BIBLIOTEKA POWIATOWA
Dz. Inw. ...
w Koszalinie

Wykonajmy z nadwyżką plan 1953 roku!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Środa, 25 listopada 1953 r. | Rok II. Nr 282 (385)

Aby lepiej żyć — pracujmy wydajniej, sprawniej, oszczędniej

Coraz więcej ludzi pracy staje na wezwanie inicjatorów współzawodnictwa na cześć II-go Zjazdu Partii

WARSZAWA. Ogólnonarodowe współzawodnictwo pracy dla godnego uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyniesie poważne ponadplanowe ilości produkcji w przemyśle ciężkim i konsumcyjnym, przyniesie dalszą poprawę jakości wielu wyrobów, rozszerzenie asortymentu artykułów powszechnego użytku. Robotnicy, technicy, inżynierowie uczczą II Zjazd partii wzmożoną pracą dla szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi, dla zwiększenia wkładu narodu polskiego w dzieło obrony pokoju.

PODWYŻSZĄ JAKOŚĆ, TRWAŁOŚĆ I ESTETYKĘ SKÓR

Dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załogi Radomskich Zakładów Garbarskich uchwaliły: „Rzucamy wezwanie załogom wszystkich zakładów garbarskich do współzawodnictwa pod hasłem: podwyższamy jakość, trwałość i estetykę naszych wyrobów. Rzucając to wezwanie, podejmujemy zobowiązania".

Załogi tych zakładów postanowiły podnieść jakość i trwałość skór gotowych, m. in. przez przekroczenie planowanych wskaźników jakości w różnych asortymentach skór od 0.5 do 11.6 proc. Do końca br. zobowiązano się wygospodarować 19.400 kg skór surowych oraz wyprodukować z zaoszczędzonego surowca ponad plan 3.710 m kw. skór miękkich i 1.327 kg skór twardych. W pierwszych 16 dniach stycznia przyszłego roku pracownicy Radomskich Zakładów Garbarskich mają wygospodarować dalszych 6.440 kg skór surowych oraz dać ponadplanową produkcję 1245 metrów kw. skór miękkich i 442 kg skór twardych. Wszystkie te wyroby mają być wysokiej jakości i trwałości.

48.500 TON WĘGLA PONAD PLAN DA KOPALNIA IM. WIECZORKA

Niezwykle uroczysty charakter miała masówka w kopalni im. Wieczorka. Wielka hala cechowni rozbłysła światłem lamp górniczych, jaśniejących w rękach rębaczy, ładowaczy i sztygarów, którzy na krótko przed zjazdem do podziemi przybyli na zebranie, aby podsumować swoje zobowiązania, którymi postanowili uczcić II Zjazd PZPR.

Załoga kopalni im. Wieczorka postanowiła bardziej jeszcze niż to przewidywało zobowiązanie długookresowe, przyśpieszyć termin wykonania planu rocznego i dać ponad plan br. 48.500 ton węgla.

PRZESZŁO 350 TYSIĘCY METRÓW TKANIN PONAD PLAN DADZĄ WŁÓKNIARZE Z PABIANIC

Załoga Pabianickich ZPB wyprodukowała już od początku bież. roku przeszło 158 tys. kg przędzy ponad zadania tego okresu, zaś do 15 stycznia 1954 r. zobowiązała się wyprodukować dalszych 45 tys. kg przędzy ponad swe zadania. Tkacze przekroczyli w br. swe dotychczasowe zadania o 797 tys. metrów tkanin, a do 15 stycznia przyszłego roku postanowili wykonać dodatkowo przeszło 350 tys. metrów tkanin ponad plan tego okresu.

Aktyw powiatowy woj. koszalińskiego omawia wskazania IX Plenum KC Partii

W ostatnich dniach, w województwie koszalińskim odbywały się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych partii i powiatowe narady aktywu omawiające wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego partii. Narady takie odbyły się we wszystkich powiatach. W Koszalinie i Słupsku obradował również aktyw miejski.

Zgromadzeni na naradach aktywiści dyskutowali nad tezami do dyskusji przed II Zjazdem partii. W dyskusjach konkretyzowano zadania do pracy na różnych odcinkach, w świetle wytycznych IX Plenum, omawiano dotychczasowe niedociągnięcia oraz sposoby i środki ich przezwyciężenia. Głównym tematem, wokół którego toczyły się dyskusje, było podniesienie na wyższy poziom produkcji rolnictwa w naszym województwie i pełne ujawnienie oraz wykorzystanie rezerw tkwiących zarówno w indywidualnej gospodarce chłopskiej jak i spółdzielczej czy PGR-owskiej.

Dużo uwagi poświęciły również narady przebiegowi kampanii skupu zboża i innych produktów rolnych.

Aktyw polityczny i gospodarczy wyniósł z plenum i narad głębokie przekonanie, że w rolnictwie, przemyśle, handlu i innych dziedzinach gospodarki naszego województwa istnieją poważne możliwości i rezerwy, wykorzystanie których przyczyni się do realizacji wspaniałego programu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — wytyczonego przez IX Plenum KC naszej partii.

Ujawniać i wykorzystywać rezerwy

W Bytowie odbyła się narada aktywu powiatowego, poświęcona omówieniu wytycznych IX Plenum.

Z poczuciem wysokiej odpowiedzialności za swój osobisty wkład w wykonanie porywających zadań w walce o wzrost stopy życiowej mas pracujących, towarzysze omawiali zagadnienie nowego rozstawienia sił i środków, przy pomocy których bytowska organizacja partyjna będzie realizować wytyczne IX Plenum. Szeroko dyskutowana była sprawa uruchomienia rezerw w rolnictwie oraz sprawniejszego zaopatrzenia wsi w artykuły codziennej potrzeby. Z całej ostrości wysunięto zagadnienie wzrostu produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich przez rozwijanie inicjatywy pracującego chłopstwa.

W powiecie bytowskim istnieje konkretna możliwość zwiększenia wydajności zbóż z 1 hektara przeciętnie o 2 kwintale już w przyszłym roku, jak również znaczny wzrost produkcji hodowlanej. W dyskusji przytoczono przykład średniorolnego chłopa Franciszka Jakubka, który na 5 ha hoduje 2 konie, 3 krowy dojne, 1 jałówkę, 1 maciorę, 8 warchlaków, 1 tryka zarodowego i 4 owce.

Gdyby wszystkie gospodarstwa chłopskie powiatu bytowskiego osiągnęły podobne wyniki w rozwoju hodowli, stan pogłowia bydła podniósłby się w powiecie o przeszło 1100 sztuk, a trzody chlewnej o 3200 sztuk. Tow. Franciszek Maruszak sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie Sierżno, wskazał jak organizacja partyjna już kieruje się wskazaniami IX Plenum w codziennej praktyce.

(Dokończenie na 2 str.)

Powiat Koszalin jako szósty w województwie zwolniony od miarek i odsypów

W dniu 23 bm., powiat koszaliński jako 6-ty z kolei w naszym województwie przekroczył 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża i został zwolniony z miarek i odsypów.

Do osiągnięcia przez powiat takiego wyniku przyczyniły się szczególnie takie gminy jak: Śmiechów, Świeszyno, Kraśnik, oraz spółdzielnie produkcyjne Niekłonice, Dobiesławiec, Gorzebądź i inne.

Najgorzej wykonanie planu wygląda obecnie w gminach Manowo, Gozd, Bobolice i Koszalin. Gminy te są jeszcze winne państwu wiele ton zboża. W gminach tych i zalegających z dostawami spółdzielniach trzeba nasilić pracę uświadamiająco-organizacyjną, aby brakujące do stu-procentowego wykonania planu tony zboża zostały jak najszybciej przez powiat koszaliński dostarczone państwu.

Z ostatniej chwili

Powiat wałecki zwolniony od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym w wieczornych powiat wałecki zameldował jako siódmy w województwie o wykonaniu rocznego planu skupu zboża w ponad 90 proc. Wynik ten jest rezultatem wzmożonej w ostatnim okresie pracy masowo-politycznej w gromadach oraz konsekwentnej walki z elementami kułacko-spekulacyjnymi sabotującymi skup zboża.

Powiat wałecki zwolniony został od miarek i odsypów.

Prace melioracyjne w województwie gdańskim

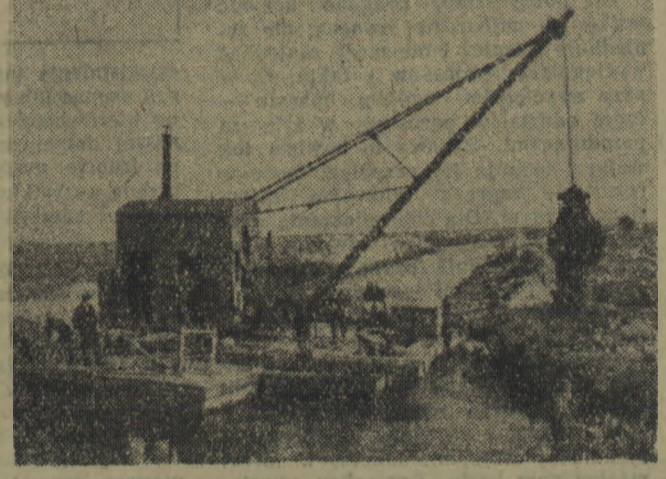

Dzięki znacznym nakładom państwa prowadzi się w woj. gdańskim zakrojone na szeroką skalę prace wodno-melioracyjne. W rejonie Mościch Błot w pow. nowodworskim prace są już poważnie zaawansowane. Ich ukończenie przysporzy gospodarce około 7.000 ha urodzajnych gruntów orn. oraz żyznych łąk i pastwisk.

Jeszcze w b. r. ponad 400 ha zostanie racjonalnie zagospodarowanych.

Jednym z głównych odcinków prac w rejonie Mościch Błot jest regulacja rzeki Redy.

Na zdjęciu: bagier „Czapla" pracuje przy regulacji rzeki Redy. Obsługująca bagier pięcioosobowa brygada Józefa Mikosza wykonuje 250 proc. normy, oszczędzając równocześnie 15 proc. paliwa. Brygada dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązała się usypać dodatkowo nad rzeką 200 mtr. wału ziemnego.

Z frontu walki o pełną realizację obowiązkowych dostaw

Przyspieszyć zakończenie dostaw zboża w powiecie złotowskim

Obok powiatu bytowskiego, miasteckiego, drawskiego, kołobrzeskiego, sławneńskiego i koszalińskiego, które zwolnione zostały już z miarek i odsypów, znajdują się jeszcze w naszym województwie powiaty, w których tempo dostaw zbożowych jest niezadowalające. Do powiatów tych zalicza się przede wszystkim pow. złotowski. W poszczególnych gminach powiatu realizacja obowiązkowych dostaw zboża przebiega nierównomiernie. Stosunkowo najlepsze wyniki wykazują gminy: Wiśniewka, Tarnówka i Łakie.

W gminie Wiśniewka realizacja planu rocznego przebiega lepiej niż w pozostałych, ponieważ od samego początku akcji skupu prowadzono tu była masową pracą polityczno - uświadamiającą. Wcześniej też rozpoczęto stosować ustawowe sankcje w stosunku do kułaków i złośliwie uchylających się od spełnienia obowiązków wobec państwa chłopów-spekulantów. Celnie wymierzone kary pieniężne przekonały chłopów, że państwo nie pozwoli łamać ludowej praworządności.

Przyśpieszyć należy dostawy z pozostających w tyle gromad Annopole, Bartoszkowo i Górzno w gminie Tarnówka. Czasu pozostało już bardzo mało.

DO KOŃCA PRZEŁAMAĆ KUŁACKI OPÓR

Skup zboża w gm. Gronowo przebiegał opornie. Od dostawy zboża dla państwa uchylały się elementy kułacko-spekulacyjne, usiłując dowodzić, że „zboża nie ma". Ostatnio nastąpił tu jednak przełom. Okazało się, że u spekulantów, uchylających się od dostaw, po zastosowaniu sankcji karnych zboże „znalazło się". Znalazło się zboże u takich kułaków i spekulantów, jak Bronisław Kasznia z Krajenki, Paweł Grochowski z Zakrzewa czy Franciszek Gała ze Sławnicy, którzy po zapłaceniu wysokiej kary pieniężnej i rozmowie z prokuratorem zrozumieli, że nikomu nie wolno uchylać się od wykonania obowiązków wobec państwa.

Z faktów tych aktyw partyjny i gospodarczy winien wyciągnąć odpowiednie wnioski. W okresie ostatnich dni realizacji obowiązkowych dostaw należy obok nasilenia pracy politycznej w ociągających się gminach i gromadach — stosować również umiejętnie środki administracyjne w stosunku do złośliwie uchylających się od dostaw i do końca przełamać opór kułacko-spekulacyjnych elementów.

PRZYŚPIESZYĆ DOSTAWY ZE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Szereg spółdzielń produkcyjnych pow. złotowskiego, m. in. w Augustowie, Żeleźnicy, Drożyskach Wielkich, Płoskowie, Wiśniewce i Sokolnie, przed terminem wywiązało się z obowiązkowych dostaw zboża. Obok tych przodujących są jednak jeszcze spółdzielnie, które zwlekają z omłotami i sprzedażą zboża, a spółdzielnia produkcyjna w Podróżnej nie sprzedała dotąd państwu ani jednego kilograma ziarna.

Spółdzielnie produkcyjne mają możliwość szybkiego nadrobienia zaległości. Trzeba tylko im pomóc w natychmiastowym zorganizowaniu omłotów, przekonać o konieczności wykonania obowiązków wobec państwa najpóźniej do końca bież. miesiąca. Zadanie to spoczywa na aparacie POM-u i rad narodowych oraz instancjach i organizacjach partyjnych.

UTRZYMAĆ WYSOKIE TEMPO DOSTAW

W dniu 18 listopada chłopi pow. złotowskiego przywieźli do punktów skupu prawie 49 ton zboża, a więc kilkakrotnie więcej, aniżeli w poprzednich dniach.

Zwiększenie dostaw jest wynikiem wzmożonej pracy polityczno - organizacyjnej w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych oraz rezultatem konsekwentnego karania złośliwie opornych. Utrzymać wysokie tempo dostaw, całkowicie zakończyć je do 30 listopada — oto zadanie, jakie stoi przed wsią koszalińską, organizacjami partyjnymi i gospodarczymi powiatu złotowskiego.

W trosce o ludzi pracy

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO PODJĘCIA PRODUKCJI WIELU NOWYCH ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU

WARSZAWA. Przemysł gumowy planuje na rok przyszły, obok stałego wzrostu wyrobów dla przemysłu, poważne rozwinięcie produkcji artykułów powszechnego użytku, zarówno pod względem ilości jak też jakości i asortymentu.

Wśród nowych asortymentów przemysłu gumowego znajdą się m. in. takie artykuły, jak cienkie prześcieradełka do łóżeczek dziecinnych i wózków, praktyczne pieluszki podgumowane, różnych rozmiarów płótki lakierowane o barwnych drukach oraz wiele nowych zabawek.

W WOJ. KIELECKIM POWSTAJĄ NOWE PUNKTY USŁUGOWE

KIELCE. Na wsi i w miastach woj. kieleckiego wzrasta stale liczba punktów usługowych organizowanych m. in. przez związki branżowe.

Np. związek branżowy spółdzielni usługowych posiada na terenie woj. kieleckiego 25 spółdzielni usługowych, które prowadzą 278 punktów, w tym 130 na wsi, jak pralnicze, fryzjerskie, szewskie, malarskie, farbiarskie, szklarskie itp.

Realizując wskazania IX Plenum KC, związek branżowy spółdzielni usługowych zorganizuje do końca br. na wsi kieleckiej dalszych 15 punktów usługowych. Np. w pow. radomskim powstanie 8 nowych punktów szewskich, 1 zegarmistrzowski, 1 krawiecki, 2 szklarskie; w pow. opoczyńskim 3 gremplarnie, a w Chęcinach i Zagnańsku powstaną punkty fryzjerskie.

Ze świata

● **PEKIN**

Rząd indonezyjski rozgoryczony amerykańską polityką „embarga" postanowił wysłać delegację handlową do różnych krajów, aby znaleźć nowe rynki zbytu kauczuku. Decyzja ta wywołała „konsternację" w departamencie stanu USA.

● **PARYŻ**

W wielu miastach francuskich odbyły się ostatnio okręgowe zjazdy pod hasłem walki przeciwko układom z Bonn i Paryża.

● **PEKIN**

Według komunikatu Wietnamskiej Agencji Informacyjnej, francuski korpus ekspedycyjny stracił w ciągu września i października w czasie walk na prawym brzegu Rzeki Czerwonej w północnym Wietnamie przeszło 10 tys. żołnierzy i oficerów.

Wzmóc walkę o wielką sprawę pokoju

WIEDEŃ. W dniu 23 listopada na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

— Zebraliśmy się znów, by omówić rozwój walki o pokój we wszystkich krajach i by ze zbadania obecnej sytuacji wyciągnąć wniosek, jakie nowe środki powinniśmy zastosować, aby uczynić tę walkę jeszcze skuteczniejszą i jeszcze bardziej jednomyślną. Otwierając tę sesję zdaję sobie w pełni sprawę z doniosłości łączących nas więzów, które wypływają z jednoczącej nas woli pokoju i które umacniały się nieustannie w toku naszej walki często ciężkiej, ale porywającej. Staraliśmy się, zawsze, przepojeni uczuciem odpowiedzialności wobec najszlachetniejszych dążeń narodów, zapewnić postęp wielkiego, światowego ruchu w obronie pokoju, rozwijając słuszną i skuteczną akcję. Z trybuny Światowej Rady Pokoju i naszych wielkich kongresów, zwoływanych z jej inicjatywy, padały słowa odzwierciedlające jak najszczerzej i z całą jasnością pragnienia pokoju, ożywiające najrozmaitsze warstwy społeczne narodów całego świata. Właśnie w toku tych zebrań ujawnia się dobitnie ścisły związek zachodzący między problemami poszczególnych narodów a problemami wielkich stref świata. Właśnie w toku tych zebrań zarysowuje się dokładna perspektywa naszej akcji, perspektywa realistyczna odpowiadająca temu światu, w jakim żyjemy.

W dążeniu do zmiany sytuacji międzynarodowej w kierunku sprzyjającym pokojowi wszystkie narody stoją wobec wspólnej odpowiedzialności, a niektóre spośród nich ponoszą ponadto specjalną odpowiedzialność. Z tytułu wspólnej odpowiedzialności podejmowana jest wspólna akcja. Do poczynań tego rodzaju należą wielkie kampanie, podjęte w związku z Apelem Sztokholmskim, z apelem na rzecz rokowań między 5 wielkimi mocarstwami z naszymi rezolucjami w sprawie rozbrojenia i ostatnio z Apelem Budapeszteńskim na rzecz uregulowania zagadnień spornych w drodze ożywionych dobrą wolą rokowań.

Jednakże rozwój sytuacji międzynarodowej w następstwie wydarzeń ostatnich miesięcy wyraźnie wskazuje, że prócz tej wspólnej odpowiedzialności, na pewnych narodach, a w konsekwencji na ich ruchu obrońców pokoju, spoczywa szczególna, niezwykle doniosła odpowiedzialność. Wymaga to niezwłocznej akcji, której sukces może zadecydować o utrzymaniu i utrwaleniu pokoju.

Zbrojenie militarystycznych Niemiec odpowiada imperialistom z USA

W centrum Europy — kontynuował Joliot-Curie — znów powstała groźba, dobrze znana sąsiadom Niemiec — groźba militaryzmu niemieckiego. Wciąż nowe zapewnienia na temat obronnego charakteru koalicji, do udziału w której pragnie się wciągnąć militarystów niemieckich, obalane są przez fakt, że obecnie panowie Niemiec bońskich, popierani i inspirowani przez rząd amerykański sformułowali już swe roszczenia terytorialne. Parlament boński uchwalił 6 grudnia 1952 roku następującą rezolucję: „Poleca się rządowi, aby powiadomił kraje uczestniczące w układzie o armii europejskiej, że obecne granice Niemiec, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, w żadnym stopniu nie zadowalają republiki federalnej".

Nazajutrz po wyborach w Niemczech kanclerz Adenauer oświadczył: „Europa będzie stworzona; gdy ją stworzymy, wówczas damy naszej młodzieży to, co jest dla niej konieczne — szerszą przestrzeń dla jej ekspansji".

Nie ulega wątpliwości, że zbrojenie militarystycznych Niemiec odpowiada amerykańskiej polityce strategii peryferyjnej. Uzbrojone Niemcy zachodnie, opętane duchem odwetu, pomyślane są jako pierwszorzędna baza strategiczna. Dla obywateli krajów zachodnich, sąsiadów Niemiec stale się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że ich własne bezpieczeństwo będzie zagrożone, o ile plany te zostaną zrealizowane, albowiem tego rodzaju Niemcy gotowe są podjąć próbę — jak to już czyniły w przeszłości — rozpoczęcia ekspansji w kierunku tych krajów.

Cała ta agresywna polityka przedstawiana jest pod płaszczykiem obrony, podczas gdy w rzeczywistości stwarza ona poważne zagrożenie bezpieczeństwa na całym świecie. Wszystkie narody odpowiedzialne są za usunięcie groźby uzbrojenia militarystycznych Niemiec, jednakże szczególnie wielka jest odpowiedzialność krajów sąsiadujących z Niemcami.

Siły pokoju doprowadziły do rozejmu w Korei

Następnie Joliot-Curie oświadczył:

Wydarzenia rozgrywające się w Azji, a zwłaszcza wydarzenia związane z Koreą przykuwają uwagę narodów całego świata. Analiza tych wydarzeń od początku działań wojennych wykazuje, że ci, którzy wtrącili się w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego, uważali, iż są dość silni, aby uzyskać zwycięstwo siłą oręża. Od samego początku byli oni przeciwni położeniu kresu działaniom wojennym i nie zgadzali się na to, aby ONZ omówiła z udziałem przedstawicieli obu stron biorących udział w wojnie koreańskiej sytuację, jaka się wytworzyła.

Siły pokoju doprowadziły do położenia kresu działaniom wojennym, doprowadziły do triumfu ducha rokowań — co było wielkim zwycięstwem.

Rokowania między Amerykanami, Chińczykami i Koreańczykami okazały się możliwe i doprowadziły do zawarcia rozejmu. Fakt ten ma niezwykle doniosłe znaczenie i przyczynił się w znacznym stopniu do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Inne natomiast fakty, takie np. jak postępowanie Li Syn Mana w czasie rokowań rozejmowych oraz zawarcie specjalnych układów między Li Syn Manem a Stanami Zjednoczonymi, jak również układu między 16 państwami, które pod dowództwem amerykańskim brały udział w wojnie koreańskiej, zapowiedziały pewne trudności na przyszłość.

Siły, które obawiają się zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych chwytają się obecnie najrozmaitszych środków, aby przeszkodzić zwołaniu konferencji politycznej.

Rozmowy wstępne wciąż natrafiają na trudności ze strony USA.

Miłujący pokój ludzie domagają się zakazu broni masowej zagłady

Jest jeszcze inny niezwykle doniosły problem, który obchodzi całą ludzkość. Mam na myśli zakaz broni masowej zagłady i sprawę rozbrojenia. Mało jest zagadnień, które by wywoływały tyle sporów i by [illegible] tak intensywnych rokowań od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, jak ten właśnie problem.

Światowa Rada Pokoju stale poświęcała olbrzymią uwagę temu problemowi, a jednocześnie wiemy, z jaką gorącą aprobatą światowej opinii publicznej spotkał się Apel Sztokholmski. Dążenie do wywalczenia zakazu broni masowej zagłady pozostaje nadal tak samo potężne.

Jeśli w rozstrzygnięciu tego problemu zostały osiągnięte pewne sukcesy, to mimo to trzeba przyznać, że dotychczas ścierają się jeszcze różne koncepcje i że komisja ONZ do spraw rozbrojenia nie doszła jeszcze do żadnych konkretnych rezultatów. Wysuwane są wciąż jeszcze te same argumenty, aby uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej.

We wszystkich ostatnich projektach rezolucji, wysuniętych w ONZ, a także w rezolucji b. francuskiego ministra Mocha zawarta jest zasadnicza sprzeczność, istniejąca w planie Barucha, na podstawie którego — przed wprowadzeniem zakazu powinno nastąpić zgłoszenie danych o wszystkich siłach zbrojnych i o wszystkich przedsiębiorstwach energii atomowej.

Starałem się odkryć przyczynę, która by wyjaśniła upór, z jakim USA forsują punkt planu Barucha, przewidujący utworzenie jakiegoś międzynarodowego organu, który by był właścicielem wszystkich zasobów uranu i urządzeń energii atomowej. Zwolennicy tego planu pragną utworzyć tego rodzaju organ międzynarodowy, ponieważ są pewni, że mogliby liczyć na mechaniczną większość w tym organie, — domagają się oni bowiem, aby decyzje we wspomnianym wyżej organie międzynarodowym zapadały zwykłą większością głosów, — oznaczałoby to, że zwolennicy tego planu zdobyliby faktyczny monopol we wszystkich dziedzinach energii atomowej, w przemyśle i w życiu gospodarczym wszystkich krajów na świecie. Tym podstępnym knowaniom przeszkadzają wnioski domagające się zawarcia konwencji, która by zakazała stosowania broni masowej zagłady, a równocześnie przewidywała zobowiązania dotyczące wprowadzenia systemu skutecznej kontroli.

Zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych

W zakończeniu swojego referatu Joliot-Curie powiedział: Czy konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw, na których ciąży największa odpowiedzialność za utrzymanie i utrwalenie pokoju, nie byłaby najlepszą drogą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych? Niechże spotkają się przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw i niechaj przez wymianę zdań co do swych interesów i obaw, przez omówienie w ogólnych zarysach spornych problemów, powodujących rozbieżności na całym świecie, rozwieją podejrzenia i rozładują atmosferę.

Uważam, że jedno z podstawowych zadań naszej sesji polega na tym, by znaleźć najbardziej skuteczną drogę doprowadzenia do tej tak nieodzownej konferencji.

Powodzenie naszej pracy wymaga, abyśmy rozpatrzyli trzy zagadnienia umieszczone na porządku dziennym — i to nie w kolejności, lecz łącznie w ich całokształcie, ponieważ kwestie te związane są z zasadniczym problemem, dotyczącym zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Praca nasza oraz wnioski, do których dojdziemy, będą miały — jestem tego pewien — doniosłe znaczenie i w skutkach swych odpowiadać będą charakterowi wydarzeń, przykuwających uwagę całej ludzkości.

* * *

Po przemówieniu prof. Joliot-Curie, sekretarz Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte zaproponował w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju następujący porządek dzienny:

1. Sprawa przeprowadzenia akcji na rzecz uregulowania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych w drodze porozumień, możliwych do przyjęcia dla wszystkich (uregulowanie kwestii koreańskiej i problemu niemieckiego, zakaz bomby wodorowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady, ograniczenie zbrojeń itd).

2. Propozycja zwołania Światowego Zjazdu w Obronie Pokoju w 1954 r.

Proponowany porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

Na cześć II Zjazdu PZPR

Wieś koszalińska zwiększy produkcję roślinną i hodowlaną

Na wsi koszalińskiej coraz bardziej rozszerza się socjalistyczne współzawodnictwo pracy dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

CHŁOPI ZE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W PUSTKOWIE WYBUDUJĄ NOWOCZESNĄ OBORĘ

Ambitne zobowiązanie podjęli chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Pustkowie (gmina Pomianowo, pow. Białogard). Dla uczczenia II Zjazdu partii postanowili oni jeszcze w bieżącym roku rozpocząć budowę nowoczesnej obory na 50 krów dojnych. Obora ta stanowić będzie podstawę dla znacznego podniesienia hodowli bydła w tej spółdzielni.

PRACUJĄCY CHŁOPI POMOGĄ ROBOTNIKOM ROLNYM

Cenne zobowiązania podjęli chłopi indywidualni z Nasutowa. M. in. Michał Mankiewicz, średniorolny chłop z gromady Nasutowo, zobowiązał się pomóc PGR-owi przy wykopkach buraków cukrowych. Plan dostawy żywca wykona przed terminem. Indywidualny chłop tow. Dzierba zobowiązał się wykonać orkę zimową na 5 ha oraz pomóc załodze PGR w wykopkach buraków cukrowych.

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W NIELEPIE ZWIĘKSZĄ HODOWLĘ

Na zebraniu gromadzkim w Nielepie (gmina Biały Zdrój pow. Białogard) członkowie spółdzielni produkcyjnej postanowili w okresie 1954 — 1955 roku podnieść hodowlę owiec o 50 proc., zaś hodowlę świń zwiększyć co najmniej o 20 proc. Spółdzielcy z Nielepu zobowiązali się także wywieźć z lasu 250 m. sześc. drewna.

Aktyw powiatowy woj. koszalińskiego omawia wskazania IX Plenum KC Partii

W wyniku popularyzacji tez przedzjazdowych wśród chłopów gromady Sierżno, cała gromada zobowiązała się w ciągu najbliższych dwóch lat podnieść stan pogłowia rogacizny o 20 proc., trzody chlewnej o 25 proc., owiec o 22 proc. Gwarancją pełnej realizacji tego zobowiązania, są dotychczasowe osiągnięcia gromady Sierżno, która przoduje w akcji planowego skupu zboża, ziemniaków, żywca, mleka i w spłacie podatku gruntowego.

U podstaw tych osiągnięć leży praca uświadamiająca prowadzona przez aktyw partyjny i bezpartyjny.

„My nie krążyliśmy z daleka od opornych lub zwlekających z obowiązującymi dostawami — mówił tow. Maruszak. — Przychodzimy do mieszkania takich pracujących chłopów i rozmawiamy po sąsiedzku, prosto i zrozumiale, wyjaśniając, że ważnym zagadnieniem w walce o szybkie podniesienie dobrobytu jest pełna i terminowa realizacja obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla państwa.

Poważną trudnością bytowskiej organizacji partyjnej, która nie zawsze pozwalała na dokładną znajomość i kierowanie sprawami wsi jest słabość wiejskich organizacji partyjnych. W 11 gromadach w ogóle nie ma organizacji partyjnych, a w wielu innych organizacje te są słabe liczebnie i jakościowo.

Sprawa likwidacji „białych plam" na politycznej mapie powiatu oraz rozbudowy istniejących organizacji partyjnych, drogą przyjmowania najbardziej aktywnych, przodujących chłopów, znalazła wyraz w uchwale plenum KP, która stanowi praktyczną wskazówkę dla pracy aktywu partyjnego.

Szeroki wyraz w dyskusji znalazła sprawa powszechnej obniżki cen. Towarzysze wskazywali, że masy pracujące po wiatu bytowskiego przyjęły Uchwałę Prezydium Rządu z dnia 14 listopada br. z pełnym uznaniem.

W świetle tez IX Plenum KC partii wielu aktywistów odnalazło błędy w dotychczasowej pracy. Tow. Józef Moś, przewodniczący prezydium GRN w Niezabyszewie, wskazał na fakty ukrywania ziemi przez elementy kułacko-spekulanckie.

„Do sprawy tej nie przykładaliśmy należytej uwagi — stwierdził tow. Moś. — Teraz będziemy z całą stanowczością ujawniać spekulanckie machinacje w ukrywaniu ziemi i surowo karać winnych".

(az)

Likwidujemy nierównomierności

Gdy armia znajduje się w ofensywie, o jej powodzeniu stanowi zajmowanie decydujących dla przyszłych zwycięstw pozycji strategicznych.

Ale dobry sztab, pragnąc uczynić walkę jak najbardziej owocną, nie zaniedbuje również i nie może zaniedbać wyciągnięcia wniosków z faktu, iż — przy zwycięskim ogólnie marszu — część oddziałów pozostaje w tyle za przodującymi. Zakłóca to bowiem tok walki i hamuje jej przebieg, może w rezultacie zagrozić głównym celom strategicznym. Dla zabezpieczenia więc nowych sukcesów pada wówczas zadanie: wyrównać linię frontu, zasilić słabsze odcinki nowymi rezerwami, wzmocnić wszechstronnie siłę ofensywną armii.

Podobną sytuację mamy dziś i w naszej wielkiej pokojowej batalii o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

W okresie 4 lat planu 6-letniego uzyskaliśmy olbrzymie sukcesy w uprzemysłowieniu kraju. Doniosłym zwycięstwem jest osiągnięcie w br. 3,6 raza wyższej niż w roku 1938 globalnej produkcji przemysłowej, stawiającej nas w tej dziedzinie w rzędzie pierwszych pięciu państw Europy. Mocne już i wysunięte pozycje zajęliśmy w rozwoju tak podstawowych dla realizacji naszych celów gałęzi przemysłu, jak przemysł maszynowy, czy chemiczny. „Polska przestała być krajem zacofanym i obiektem eksploatacji ze strony kapitału zagranicznego..." — mówią tezy uchwalone przez IX Plenum KC PZPR.

Są to wszystko sukcesy decydujące, najbardziej zasadnicze dla całej naszej walki o realizację naczelnego celu naszej partii i państwa ludowego, o coraz lepsze życie mas pracujących. Dla urzeczywistnienia tego zadania trzeba jednak usunąć lub wybitnie złagodzić istotne nierównomierności, jakie w toku naszej dotychczasowej pracy powstały na froncie gospodarczym. Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa. Dotyczy to również naszego przemysłu.

Zatrzymajmy się nieco dłużej nad sprawą nierównomierności, jakie powstały w samym przemyśle. Łączna produkcja całego przemysłu znacznie przekroczyła poziom przewidziany na rok 1953 w planie 6-letnim. Zarysowała się jednak pewna nierównomierność między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji artykułów konsumcyjnych. O ile pierwsza wzrosła w ciągu czterech pierwszych lat planu 6-letniego o 133 procent, druga — o 99 proc. To wolniejsze stosunkowo tempo wzrostu produkcji środków spożycia spowodowane było głównie istnieniem podstawowej nierównomierności — niedostatecznym rozwojem rolnictwa, wskutek czego przemysł lekki i spożywczy miały ograniczone zasoby surowcowe. Jednakże jest również faktem, że nie dość energicznie wykorzystywaliśmy istniejące, mimo wszystko, możliwości wydatniejszego zwiększenia produkcji artykułów konsumcyjnych.

Z tych samych powodów nie zostały zachowane proporcje, ustalone dla poszczególnych gałęzi produkujących artykuły spożycia. Podobne zjawisko powstania niepożądanych rozpiętości w rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji daje się obserwować między poszczególnymi gałęziami przemysłu ciężkiego. W tyle za ogólnym rozwojem produkcji środków produkcji znalazły się działy produkujące surowce dla przemysłu ciężkiego, zwłaszcza kopalnictwo rud żelaza i rud miedzi.

Partia, stawiając dziś zadanie szybszego i wydatniejszego podniesienia poziomu bytu ludności, z całym naciskiem podkreśla konieczność zapewnienia przede wszystkim niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej. Jest to podstawowy warunek wykonania głównego zadania. Partia wskazuje jednocześnie, co należy w tym celu czynić i jakie zastosować środki.

Poza szczegółowym programem, zabezpieczającym szybszy rozwój rolnictwa, konkretne i realne są również wskazania, dotyczące zabezpieczenia należytych proporcji w rozwoju samego przemysłu. Tempo wzrostu globalnej produkcji w ciągu najbliższych 2 lat zostanie procentowo zmniejszone w porównaniu z poprzednim okresem tak, jak to zresztą przewidziane było w planie 6-letnim. Dzięki temu dostosujemy tempo wzrostu produkcji przemysłowej do tempa wzrostu zaopatrzenia w surowce.

W tych warunkach przyśpieszony

O właściwą treść agitacji

W kampaniach politycznych i gospodarczych olbrzymią rolę mają do spełnienia agitatorzy partyjni i bezpartyjni. Zasadniczą funkcją agitatorów jest wyjaśnianie masom polityki naszej partii, uchwał Rządu Ludowego, aktywizowanie ludzi pracy do wykonania zadań planu 6-letniego, demaskowanie wrogów ludowej ojczyzny, zwalczanie wrogiej propagandy. Dlatego też powodzenie pracy agitatora zależy od treści agitacji, od właściwej, przekonywającej argumentacji. Wielu naszych agitatorów ma już poważne osiągnięcia i doświadczenia w swej pracy. Miernikiem tych osiągnięć są wyniki gmin i gromad w realizacji obowiązkowych dostaw produktów rolnych dla państwa.

Poważne doświadczenia w pracy agitacyjnej mają agitatorzy partyjni przy Prezydium MRN w Debrznie. Każdy z nich ma określone zadania przydzielone na zebraniu partyjnym. Np. tow. Małgorzata Żabińska odpowiada za pracę komitetu redakcyjnego przy miejscowym radiowęźle. Audycje nadawane pod jej kierownictwem spełniły poważną rolę w realizacji obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i innych, w gminie Debrzno. Treść audycji ma zawsze mobilizujący charakter. Szeroko popularyzowana jest patriotyczna postawa przodujących chłopów, ich wypowiedzi i wezwania do pozostałych chłopów o przyspieszenie dostaw zboża. Z drugiej strony, audycje piętnują opieszałych i złośliwie opornych chłopów zaniedbujących wykonanie swoich zobowiązań wobec państwa, demaskują sabotujące plan skupu elementy kułacko-spekulacyjne.

Drugą formą, która zdała egzamin, jest oparcie się w pracy agitatora na przodujących chłopach, wciągnięcie ich do agitacji. Umiejętnie stosuje tę metodę Stanisław Machciński — delegat Ministerstwa Skupu w Miejskiej Radzie Nar. Debrzno. On to potrafił z ołówkiem w ręku przekonać najbardziej opornych chłopów, m. in. ob. ob. Wyrucha, Kaźbińskiego, Marca o konieczności wykonania planu dostaw zboża i ziemniaków. W oparciu o takich przodujących chłopów, jak ob. ob. Kornobis, Tonis, Maria Bednarczyk i wielu innych, zorganizowano zbiorową dostawę zboża, w której 20 chłopów dostarczyło ponad 22 tony zboża. Niezależnie od tego, przodujący chłopi z Debrzna z inicjatywy tow. Stanowskiego wezwali do współzawodnictwa wszystkich chłopów w pow. Człuchów w pełnej realizacji zobowiązań wobec państwa. Tak więc, właściwa praca wyjaśniająca prowadzona przez agitatorów, przyczyniła się w głównej mierze do tego, że chłopi z Debrzna wykonali do dnia 20 ubiegłego miesiąca plan sprzedaży zboża państwu w 96 proc.

Jeszcze poważniejsze osiągnięcia mają chłopi z Debrzna w realizacji planu sprzedaży ziemniaków państwu. Do dnia 20. X. br. wykonali już 140 proc. rocznego planu.

Podobnych przykładów i form pracy można by przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one, że nasi agitatorzy coraz śmielej i lepiej przyswajają sobie nauki i metody przekonywania. Praca ich jest przepojona głęboką treścią polityczną.

Nie we wszystkich jednak gminach pow. Człuchów dobrze przedstawia się praca agitatorów. W KG Strzeczona np. nie zadano sobie nawet trudu by pokierować ich pracą. Wielu agitatorów tej gminy nie otrzymało konkretnych poleceń. Ani razu nie żądano sprawozdań z pracy agitatorów. Nic więc dziwnego, że w gromadzie Strzeczona towarzysze nie wiedzieli nawet kto jest agitatorem, zaś w Barkowie do niedawna agitatorem była tow. Gołębiowska, która zaniedbywała się nie tylko w obowiązkach partyjnych ale również nie wykonywała swych zobowiązań względem państwa. Tacy agitatorzy nie spełniają swojego zadania, dlatego też należy skończyć z praktyką mechanicznego zaliczania ludzi w poczet agitatorów, bez brania pod uwagę ich poziomu politycznego i zdolności do prowadzenia agitacji.

Trzeba troskliwie dobierać agitatorów spośród najbardziej przygotowanych politycznie członków partii, ZMP i bezpartyjnych, spośród przodujących robotników, chłopów i inteligencji. Trzeba zatwierdzać ich na zebraniach organizacji partyjnych i okazywać im niezbędną pomoc w pracy.

Jedną z dobrych form pomocy w pracy agitatora są narady gminne i powiatowe, które mają na celu wymianę doświadczeń, uogólnienie dobrych form pracy itd. Niestety, wiele komitetów partyjnych nie przywiązuje większej wagi do tych narad. Nie wszędzie są one regularnie zwoływane, nie mówiąc już o tym, że rzadko uczestniczą w nich prelegenci i przedstawiciele KP partii.

W pracy agitatorów poważnie pomaga prasa partyjna.

Zbiorowe czytanie artykułów z prasy lub z notatnika agitatora, jak to robili agitatorzy z Debrzna, dyskusja nad przeczytanym materiałem winny stać się jedną z podstawowych form pracy agitacyjnej.

Towarzysz Bierut wskazuje. „Każdą najdrobniejszą sprawę musimy stawiać przed masami pracującymi, robotniczymi i chłopskimi — w taki sposób, żeby te masy wiedziały, jaka jest polityka partii, czego partia chce, dokąd prowadzi, jaki jest jej cel, jaki jest jej program. W każdej sprawie właśnie tak powinniśmy stawiać naszą pracę polityczną w masach".

Obecnie stoi przed nami poważne zadanie przeniesienia w masy uchwał IX Plenum KC partii. Wymaga to szczególnej aktywności w pracy agitacyjnej.

W oparciu o dobre przykłady i doświadczenia z odcinka propagandy i agitacji, nasze komitety partyjne powinny głębiej zainteresować się formami i metodami pracy agitacyjnej. Niech agitacja partyjna stanie się jeszcze bardziej bojową, ofensywną. Agitator nie może nigdy cofać się przed wrogiem, śmiało musi odpowiadać na wszelkie wątpliwości i pytania nurtujące ludzi pracy.

* * *

Właściwa praca na odcinku propagandy i agitacji zależna jest od należytego kierownictwa. Powiatowe narady agitatorów przeprowadzane w miesiącu listopadzie br. wykazały, że mamy wielu agitatorów umiejących przekonywać ludzi o słuszności polityki naszej partii. Ale narady wykazały również, że agitatorzy często pozostawieni są sami sobie, że kierownictwo grupami agitatorskimi jest jeszcze słabe.

Nie rzadko również zdarza się, że prelegenci obsługujący narady agitatorów, przyjeżdżają nieprzygotowani. Na powiatowej naradzie agitatorów w Człuchowie prelegentow. Ludźma, zabierając głos w dyskusji, nie potrafił powiedzieć, w jaki sposób on sam pomaga agitatorom wyjaśniać te czy inne zagadnienia niezrozumiałe dla nich. Dzieje się tak dlatego, że egzekutywa KP Człuchów w okresie od stycznia do października br. ani razu nie omawiała na swym posiedzeniu pracy agitatorów i prelegentów, nie żądała sprawozdań z działalności grupy agitatorów i prelegentów.

Kierownictwo grupą agitatorów musi być konkretne, to znaczy, że każdy agitator powinien otrzymać określone zadanie i ze swej działalności zdawać sprawozdanie na zebraniu organizacji partyjnej.

Sekretarz organizacji partyjnej winien dbać o należytv dobór agitatorów, o podnoszenie ich poziomu ideologicznego, o uzbrojenie ich w odpowiednie argumenty.

Celem ulepszenia naszej agitacji należy z agitatorami pracować, szkolić ich i podnosić ich poziom ideologiczny. Należy systematycznie, dwa razy w miesiącu, odbywać narady grup agitatorów, które winny być obsługiwane przez prelegentów i pracowników KP.

Należy zerwać z praktyka, że agitacją zajmują się tylko wydziały propagandy. Cała organizacja partyjna odpowiedzialna jest za pobudzenie twórczej inicjatywy tysięcy agitatorów, którzy niejednokrotnie wykazali się już poważnymi osiągnięciami w realizacji wytycznych partii i rządu.

Śmielej też niż dotychczas należy włączyć do grup agitatorów ZMP-owców oraz najbardziej oddanych sprawie naszej partii aktywistów bezpartyjnych, agitatorów Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i socjalizm.

JAN BESZCZYŃSKI

Na gruzach dawnej ulicy Marszałkowskiej i jej otoczenia powstało nowe socjalistyczne śródmieście Warszawy – Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. (Fot. CAF)

Wspólnym wzmożonym wysiłkiem wypełnimy wskazania IX Plenum

Zwiększymy wydajność traktorów

IX Plenum KC partii stawia przed nami, traktorzystami PGR, zadania osiągnięcia w r. 1955 na każdy traktor przeliczeniowy (tj. o mocy 15 KM) — 350 ha orki średniej.

Jest to zadanie w pełni osiągalne. Ja pracuję na „Zetorze". Ciągnik ten ma moc 25 KM, a więc, według wskazań tez przedzjazdowych, w roku 1955 powinienem osiągnąć ok. 580 ha orki średniej. Już dziś znacznie przekroczyłem tę wydajność. Tylko w okresie od 15 sierpnia do 1 listopada br. wykonałem 314 ha orki średniej. Osiągnięcie swoje w dużym stopniu zawdzięczam udziałowi we współzawodnictwie pracy, zainicjowanym przez Alojzego Karankowskiego z Oparzna.

Jak pracuję? W pełni wykorzystuję zdolność produkcyjną maszyny. Pracujemy na dwie zmiany. Mój pomocnik — ZMP-owiec Tusiński jest dzielnym traktorzystą. Starannie konserwujemy ciągnik, do minimum ograniczamy zjazdy z pola, stosujemy agregatowanie maszyn, współpracujemy z agronomem. Jakość wykonywanych przez nas prac jest dobra. W rb. nasz PGR osiągnął plony najwyższe w zespole.

Na naszym ciągniku zainstalowaliśmy dodatkowe reflektory, które umożliwiają nam dokonywanie siewów w porze nocnej. Zauważyłem jednak, że zdolność produkcyjna wielu traktorów jest nie wykorzystana, gdyż nie posiadają one odpowiedniego oświetlenia do pracy nocnej. Wyposażenie wszystkich naszych traktorów w odpowiednie reflektory do pracy nocnej i zorganizowanie na nich pracy na dwie zmiany byłoby równoznaczne ze skierowaniem do naszych PGR nowych setek i tysięcy traktorów. Proponuję więc w 4 punkcie VI rozdziału tez: „Zadania w dziedzinie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych" następujące uzupełnienie: **„wyposażyć wszystkie ciągniki w odpowiednie oświetlenie do dokonywania prac w porze nocnej".**

Mamy w naszym zespole wielu traktorzystów, którzy już osiągnęli taką wydajność pracy, o jakiej mówią tezy przedzjazdowe. Ale mamy również traktorzystów, którzy nie wykonują swych norm. Dzieje się tak dlatego, że nie są oni dostatecznie kontrolowani w pracy, że organizacje partyjne niedostatecznie pracują nad podniesieniem ich poziomu uświadomienia politycznego. Traktorzysta decyduje o terminowości wykonania prac polowych, a terminowe wykonanie prac rolnych — to gwarancja wyższości plonów. Organizacje partyjne w PGR powinny zatem więcej interesować się pracą traktorzystów, dbać o ich warunki bytowe, o podniesienie ich kwalifikacji zawodowych.

W okresie pilnych prac polnych, niektóre gospodarstwa PGR nie dają sobie same rady, gdyż posiadają zbyt szczupłą załogę. Było tak i w naszym PGR Bralin. Kierownik gospodarstwa osobiście wtedy pojechał do województwa łódzkiego i zwerbował do pracy w naszym zespole około 300 robotników sezonowych. Wielu z tych robotników zostało u nas na stałe. Zauważyłem jednak, że są w naszym zespole i tacy kierownicy gospodarstw, którzy nie czynią żadnych starań, aby zwerbować do pracy nowych robotników. Oglądają się oni tylko na pomoc z zespołu, żądają ekip robotniczych z miast, pomocy „SP" itd., a jeśli nie wykonają robót w terminie, tłumaczą to tym, że nie otrzymali pomocy. Dyrekcja zespołu, zamiast twardo postawić przed kierownikami gospodarstw zadanie uzupełnienia załóg robotniczych, oblicuje im tę pomoc i nie zawsze ją dostarcza. Jest to sytuacja niezdrowa i trzeba ją zmienić. Każde gospodarstwo powinno starać się we własnym zakresie zdobyć nowych robotników — zmobilizuje to kierowników gospodarstw do lepszej troski o ludzi, zwiększy ich odpowiedzialność za gospodarstwo, wpłynie na dalsze zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej.

Poważne zadania stoją przed naszymi PGR-ami w dziedzinie zwiększenia hodowli. Aby jednak hodowlę w PGR rozwijać, trzeba również budować nowe pomieszczenia inwentarskie. W naszym zespole prace inwestycyjne są przeprowadzane niedbale. Ostatnio postawiono w naszym PGR nową chlewnię. Budynek ten na zewnątrz jest okazały, jednakże wnętrze jest wykonane niedbale. Przegrody dla świń zrobione są ze zgniłego drzewa i walą się. Trzeba zaznaczyć, że nikt prac budowlanych nie kontrolował. Dyrekcja zespołu mówi: „nie odbieraliśmy jeszcze budynku komisyjnie, a więc nic nas to na razie nie obchodzi". Uważam, że jest to fałszywe twierdzenie. Budynek był budowany dla naszego zespołu i dyrekcja zespołu powinna stale kontrolować, czy prace są dobrze wykonywane. A w ten sposób, wskutek niedbalstwa, ponosimy straty i nikt tym stratom nie usiłował zapobiec.

Aby wykonać zadania, postawione przed nami przez IX Plenum, musimy zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i niedbalstwa w PGR, podnosić odpowiedzialność za pracę gospodarstw.

TADEUSZ WRÓBLEWSKI
PGR Bralin, zespół Giżyno pow. Drawsko

w rozwoju przemysłu

zostanie wzrost produkcji przemysłowych artykułów konsumcyjnych. Jak to osiągniemy?

Szybszy rozwój rolnictwa pozwoli rozszerzyć odpowiednią bazę surowcową: zwiększyć zaopatrzenie przemysłu lekkiego i spożywczego w len, wełnę, rzepak, skóry, buraki cukrowe, mięso itp. Z drugiej strony poważnie zostanie zwiększona zdolność produkcyjna przemysłu artykułów konsumcyjnych przez rozbudowę istniejących zakładów i uruchomienie nowych.

Pozwolą na to planowane zmiany w strukturze nakładów inwestycyjnych. W roku 1955 nakłady na rozwój przemysłu artykułów konsumcyjnych wzrosną w porównaniu z rokiem 1953 o 36 procent.

Dodatkowy wzrost produkcji przedmiotów szerokiego spożycia uzyskany zostanie także drogą wykorzystania do tego celu wolnych mocy produkcyjnych, a nawet przestawienia pewnej części produkcji w niektórych gałęziach przemysłu ciężkiego. Już dziś szereg hut i zakładów przemysłu maszynowego podejmuje dodatkową produkcję setek poszukiwanych na rynku artykułów codziennego użytku, jak: żelazka, naczynia kuchenne, nożyczki, pralki, piecyki elektryczne itp.

Wydatnie zwiększą swą produkcję na potrzeby ludności zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczość pracy, m. in. przez należyte wykorzystywanie surowców miejscowych i odpadów przemysłu wielkiego — stanowiących dziś poważną rezerwę wzrostu produkcji. Oprócz tego zwiększone zostanie zaopatrzenie drobnej wytwórczości w surowce rozdzielane centralnie.

Dalszym czynnikiem przyśpieszenia tempa rozwoju produkcji artykułów konsumcyjnych będzie zwiększenie importu surowców dla przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego.

W wyniku dokonanych przesunięć tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania i tempo wzrostu produkcji artykułów spożycia kształtować się będzie w latach 1953—1955 w zasadzie na tym samym poziomie. Ale nie znaczy to bynajmniej, że rezygnujemy z dalszego konsekwentnego uprzemysławiania kraju. Przemysł ciężki będzie rozbudowywany zgodnie z założeniami planu 6-letniego, gdyż decyduje on zarówno o dalszym wzroście naszych sił i obronności, jak i o wzmożonym rozwoju przemysłu lekkiego i rolnictwa. Wymaga tej rozbudowy właśnie żelazna zasada zachowania proporcjonalności w rozwoju gospodarki narodowej, wymagają tego potrzeby związane z szybszym wzrostem stopy życiowej mas.

Taka jest, najogólniej biorąc, droga zabezpieczenia niezbędnej proporcjonalności w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi przemysłu, oczywiście, przy równoczesnym wykonaniu — realnych w pełni — zadań w rozwoju produkcji rolnej. Jest to niezawodna droga do systematycznego i wydatnego wzrostu dobrobytu mas w najbliższych jak i w późniejszych latach.

Partia nasza niestrudzenie dążąc do polepszenia bytu mas — stawia przed nami bojowe zadanie szybkiego usunięcia nierównomierności w rozwoju gospodarki narodowej. Opracowała ona program stworzenia w krótkim czasie z naszej gospodarki jeszcze bardziej sprawnego oręża walki o dobrobyt narodu.

Realizacja zadań wynikających z tego programu wymagać będzie niemało wysiłków i ofiarności wielomilionowych mas pracujących miast i wsi.

Podstawowe bowiem znaczenie dla wykonania nowych zadań produkcyjnych, zabezpieczających szybszy wzrost stopy życiowej mas, posiadać będzie lepsza i sprawniejsza praca załóg w całym przemyśle, zarówno lekkim jak i ciężkim. Od ich zwiększonej aktywności produkcyjnej, owocniejszej niż dotychczas walki o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych, o wyższą jakość produkcji, w głównej mierze zależy powodzenie naszych planów, wysokie ich przekroczenie.

Porwani perspektywą, jaką partia otwiera dziś przed nami — nie będziemy żałować trudu, by pod jej wypróbowanym kierownictwem zwycięsko przeprowadzić nowy etap socjalistycznej ofensywy, szybko uczynić z realnie istniejących możliwości piękniejszą i zasobniejszą rzeczywistość.

Z. BRYKALSKI

Będę popularyzowała książki rolnicze

Jestem nauczycielką szkoły podstawowej we wsi Gardna Wielka pow. Słupsk. Żywo obchodzą mnie wszystkie wydarzenia polityczne i gospodarcze kraju. Moim obowiązkiem jest doprowadzać do świadomości uczniów, a także i całego środowiska treść tych wydarzeń. Zapoznałam się więc z tezami uchwalonymi na IX Plenum KC PZPR.

Ogólny wzrost dobrobytu społeczeństwa uwarunkowany jest w pewnym stopniu rozwojem oświaty. Człowiek, który zdobył wiedzę jest bardziej świadomy swoich celów i dążeń, pracuje wydajniej.

Toteż niezmiernie ważna jest rola nauczyciela w wykonywaniu tych wielkich zadań, które wytyczają tezy przedzjazdowe. Obok podstawowego obowiązku wychowywania i nauczania młodzieży, nauczyciel wiejski powinien wzmóc pracę propagandową w środowisku. Ja osobiście postanawiam szerzej niż dotychczas popularyzować książki rolnicze i popularno-naukowe wśród chłopów naszej gminy, i rozbudzać zamiłowanie do zawodów rolniczych u swoich uczniów.

Ponieważ nasza szkoła kieruje często młodzież do szkół rolniczych, zainteresował mnie fakt, że w naszym województwie za mało jest szkół tego typu w stosunku do potrzeb terenu. Szczególnie ważne są dla nas szkoły kształcące młodzież w dziedzinie hodowli. Np. szkoły z fermą drobiową, tuczarnią królików, zarodową hodowlą zwierząt gospodarskich itp.

Chciałabym zwrócić uwagę naszych władz oświatowych na tę sprawę, moim zdaniem niezmiernie ważną dla Ziemi Koszalińskiej, która ma się stać poważną bazą hodowlaną.

LUCYNA KAMIŃSKA
nauczycielka szkoły podstawowej w Gardnie Wielkiej pow. Słupsk

Gmina Radawnica należałaby do przodujących gdyby...

GMINA Radawnica należy obok Gronowa do tych gmin powiatu złotowskiego, w których najsłabiej przebiega realizacja obowiązkowych dostaw zboża. Do dnia 18 listopada roczny plan zrealizowany został zaledwie w 56,4 proc. Wyniki dostaw zbożowych byłyby niewątpliwie znacznie lepsze, gdyby od samego początku akcji doceniono należycie znaczenie pracy politycznej dla zmobilizowania mas chłopskich do terminowego wywiązania się ze swych obowiązków wobec państwa, wcześniej i radykalniej zaczęto przełamywać opór elementów kułacko-spekulacyjnych, gdyby wreszcie systematycznie kontrolowano i dopilnowywano wykonywania planów dziennych.

„...Sprawy nigdy same, własnym rozpędem nie chodzą— mówił towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR. — Konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczne jest wyjaśnienie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej".

Tej pracy polityczno-organizacyjnej przez długi okres realizacji obowiązkowych dostaw nie było. Dlatego też mimo sprzyjających warunków obiektywnych, spowodowanych wcześniejszym rozpoczęciem i zakończeniem żniw oraz możliwością wcześniejszego przeprowadzania omłotów — gmina Radawnica wykonała plan sierpniowy zaledwie w 62 proc. oraz w minimalnym stopniu wykonała plany przewidziane na wrzesień i październik.

Skup zboża przebiegał żywiołowo. Ze swego patriotycznego obowiązku wywiązywali się przede wszystkim mało i średniorolni chłopi, którzy zrozumieli, że szybka sprzedaż zboża leży w ich własnym interesie, jest rękojmią dalszego uprzemysłowienia kraju i wzmocnienia jego siły, umożliwia państwu dostarczenie więcej środków na dalszy rozwój rolnictwa.

Na skutek braku pracy uświadamiającej nie potrafiono szybko odizolować pracujących chłopów od wpływów kułactwa, nie potrafiono szybko złamać jego oporu. Np. wróg klasowy Stanisław Motak z gromady Radawnica rozpowiadał, że „zboża nie odda" i długi czas hulał bezkarnie. Dopiero ukaranie go grzywną w wysokości 2 tys. zł, rozmowa z prokuratorem przekonały go o konieczności sprzedaży zboża, które oczywiście posiadał.

W pierwszym okresie skupu nie uaktywniły swej działalności, nie zwiększyły ofensywności i kierowniczej roli na wsi organizacje partyjne. Nie wszyscy członkowie partii prowadzili w gromadach rozmowy uświadamiające, nie agitowali i nie przekonywali chłopów o ich obowiązkach, a niejednokrotnie i sami nie wykonywali w terminie swojego planu. Na zebraniach organizacji partyjnych nie analizowano przebiegu dostaw oraz realizacji obowiązków przez członków partii. Na skutek tego np. kilku towarzyszy partyjnych z gromady Dierżążno przez długi czas zalegało z dostawami i nie świeciło przykładem dla pozostałych chłopów. Nie trzymał też ręki na pulsie obowiązkowych dostaw komitet gminny partii.

Za mało wykazywało zainteresowania zagadnieniem terminowej realizacji obowiązkowych dostaw zboża Prezydium GRN, za wyjątkiem przewodniczącego tow. Bobrowskiego. Nie wszyscy członkowie prezydium systematycznie docierali do gromad, a słaba zresztą praca zastępcy przewodniczącego Michała Krzysztonia na pewno nie przyniosła właściwych rezultatów skoro on sam zalega dotychczas z końcówką 7 kg zboża.

Prezydium analizowało co prawda co dwa tygodnie realizację obowiązkowych dostaw, odbyło 3 poszerzone posiedzenia prezydium z udziałem szerokiego aktywu, zorganizowało dwie sesje GRN poświęcone wyłącznie dostawom, wydawało „błyskawice" i gazetki ścienne, ale nie potrafiło zmobilizować do pracy uświadamiająco - politycznej szerokiego aktywu rady i komisji oraz przodujących chłopów, którzy przed terminem wywiązali się ze swego obowiązku. Zbyt mało było takich radnych jak Wacław Dyba i Jan Brewka ze Stawnicy, czy Andrzej Wełna i Joachim Borkowski z Dierżążna, którzy docierali bezpośrednio do chłopów, tłumaczyli im słuszną politykę partii i rządu i zachęcali do przyspieszenia dostaw. Poważnym niedociągnięciem Prezydium GRN było początkowo mechaniczne, bez głębszej analizy odmowne załatwianie wszystkich odwołań o obniżenie planowych dostaw, stawiające w jednym szeregu chłopa istotnie zasługującego na ulgę i spekulanta.

PODOBNIE jak członkowie partii, radni, sołtysi i inni aktywiści winni świecić przykładem i w pierwszej kolejności wykonywać swoje własne zobowiązania, tak też winny przodować w dostawach spółdzielnie produkcyjne, realizując hasło „pierwsze zboże dla państwa". Nie można tego niestety powiedzieć o naszych socjalistycznych gospodarstwach w gminie Radawnica. Spółdzielnie produkcyjne wykonały swoje zobowiązania zaledwie w 40,8 proc. ciągnąc wstecz wykonanie planu gminnego, tym bardziej, że przeszło połowa planu przypada do realizacji spółdzielniom produkcyjnym.

Zamiast realizacji hasła „pierwsze zboże dla państwa" wśród spółdzielców rozpowszechniła się teoryjka, że wszystko jedno, czy zboże będzie się znajdowało w magazynach państwowych, czy w spółdzielni. Aktyw partyjny i rad narodowych zbyt rzadko docierając do spółdzielń, nie rozprawił się z tą fałszywą teoryjką, co spowodowało beztroskę w stosunku do wykonywania planów państwowych.

RZS w Nowym Dworze wykonał dopiero 13 proc. planu rocznego. Już sam fakt, że od stawione zboże wymłócono w czasie dużego nasilenia prac wykopkowych świadczy, że plan mógłby być dawno wykonany. Potwierdza to m. in. członek spółdzielni Stanisław Urbaniak. Tymczasem przewodniczący RZS tow. Franciszek Terech zapytany o termin odstawy odpowiada: „Plan oddamy na święta". Później jednak wyliczyliśmy, że do omłotów planowej ilości zboża potrzeba niespełna 7 dni i... pomocy kilku członków rodzin. A przecież kobiety pomagały wydajnie w czasie żniw i wykopków. Obecnie zaś sekretarz organizacji partyjnej Ignacy Woś nawet nie myśli o zorganizowaniu pomocy i mówi, że „nic się nie zrobi".

Do końca listopada pozostało jeszcze tylko kilka dni. W tym krótkim czasie plan obowiązkowych dostaw zboża musi być wykonany w 100 proc. Terminu tego pod żadnym pozorem nie wolno przekroczyć.

Co więc należy uczynić aby gmina Radawnica wykonała w pełni ten swój podstawowy obowiązek wobec państwa, wobec klasy robotniczej.

Trzeba — po pierwsze — omawiając na wsi wytyczne IX Plenum naszej partii oraz tezy na II Zjazd PZPR dające wspaniałe perspektywy rozwoju wsi i dalszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w Polsce Ludowej, wskazywać na obowiązki pracującego chłopa w sojuszu robotniczo-chłopskim, jego udział i jego rolę w ogólnonarodowej walce o realizację wytycznych zawartych w tezach.

Trzeba — po drugie — zdecydowanie przełamać opór kułaków i ich zauszników, wymierzając surowe kary i stosując natychmiastowe sankcje wobec opornych — złośliwie opóźniających realizację planu skupu zboża.

Trzeba — po trzecie — aby aktyw powiatowy w ciągu jednego — dwóch dni dokonał w każdej gromadzie dokładnego spisu wszystkich zaległości, tzw. „końcówek" — i aby te „końcówki" dostarczono przed 30 bm. w formie zbiorowej dostawy. Trzeba również przyspieszyć omłoty w spółdzielniach produkcyjnych — a omłócone zboże spod maszyny odstawić do punktu skupu.

Gmina Radawnica podobnie jak wszystkie gminy województwa koszalińskiego ma pełne możliwości wykonania planu skupu zboża w terminie. Zależy to wyłącznie od pracy tamtejszej rady narodowej i aktywu.

(r.)

Realizując sojusz robotniczo - chłopski...

Nie pobłażać złośliwie opornym

Gromada Laskowo w powiecie złotowskim jeszcze kilka dni temu należała do ostatnich gromad w gminie i powiecie w wywiązywaniu się z obowiązkowych odstaw zboża. Nie jest przypadkiem że Laskowo kilka dni wstecz miało wykonany plan odstaw zboża w 50 proc.

Ulegając kułackiemu naciskowi wielu chłopów powtarzało, że „zboża nie ma i planu wykonać nie można". Kiedy jednak wobec opornych zastosowano środki represji, kiedy wzmocniono pracę wyjaśniającą, to i zboże się znalazło.

Zalegający w skupie zaczęli realizować plan.

Wywiązali się już z obowiązkowych odstaw zboża Franciszek Szczepański, Bolesław Gołata, Józef Bodo, Antoni Basiak, Michał Bednarek, Piotr Piekarski i inni.

Opór kułacki nie został jednak do końca przełamany. Pozostało kilku kombinatorów, którzy różnymi sposobami starają się obniżyć wykonanie planu skupu. Do nich należy m. in. Żak. Sprzedał na wolnym rynku 12 q pszenicy, a dziś tłumaczy się, że miał słaby urodzaj i ma zbyt wysoki plan. Nie zapłacił też ani jednej raty podatku gruntowego.

Również gospodarująca na 15 hektarach Bożkowa bardzo narzeka i domagając się ulgi w odstawach bezczelnie mówi: „albo dostanę ulgę, albo opuszczę gospodarstwo".

Tymczasem ukryła ona 6 q mieszanki, wiedząc dobrze, że może ją odstawić jako zamiennik. Nie ukryła jej ani w stodole, ani na strychu, ale po prostu „pożyczyła". Kiedy kombinacja wyszła na światło dzienne tłumaczyła się, że „zapomniała" o mieszance!

Takich kombinatorów sabotujących skup zboża trzeba karać, uczyć przestrzegania ludowej praworządności.

Prezydium GRN w Łękach obniżyło wielu chłopom Laskowa plan dostaw zboża. Jednym z nich jest sołtys Załoga, który uprawia 20 ha ziemi łącznie z dzierżawionymi ugorami, o których trzeba mu w rozmowie przypominać, bo również ma „krótką pamięć". Choć miał pewne podstawy do ulgi, to jednak nie takie, aby uprawniały Prezydium GRN w Łękach do obniżenia mu planu odstaw zboża o 28 q i zwolnienia od 3,5 tys. zł podatku gruntowego.

W tych warunkach wielu chłopów, którzy większość zboża z obowiązkowych odstaw już państwu sprzedali i pozostały im do odstawy tylko tzw. „końcówki", również zaczęto bezpodstawnie żądać umorzenia zaległości. Prezydium GRN idąc najmniejszą drogą oporu umarza końcówki prawie każdemu chłopu z gromady Laskowo.

O czym świadczą te fakty? Świadczą one o tym, że towarzysze z prezydium GRN i biura gminnego pełnomocnika akcji skupu nie znają sytuacji w terenie.

Odpowiedzialność za ten stan spada również na Prezydium PRN w Złotowie, które nie kontroluje dostatecznie pracy podległej mu instancji władzy terenowej.

Gromadę Laskowo należy jeszcze raz przeanalizować wzmóc pracę polityczną, a równocześnie i sankcje w stosunku do złośliwie opornych, by każdy chłop w pełni rozliczył się z państwem.

(oz)

Do członków spółdzielni produkcyjnej „Wielki Przełom"

w gromadzie Podróżna, gmina Krajenka, powiat Złotów

Daliście swojej spółdzielni produkcyjnej nazwę „Wielki Przełom". Ale początkowo tego przełomu nie było widać. Gospodarka nie szła Wam jak należy. Jednak pierwszy rok wspólnej pracy nauczył Was wiele. Przy pomocy POM-u zasialiście i obsadziliście 128 ha ornej ziemi, macie 21 krów, 26 świń, 8 koni i 21 owiec. Niewielka to jeszcze cyfra, ale uzyskaliście więcej, aniżeli ujęliście w planie na rok bieżący.

Wasze wysokogatunkowe ziemniaki i ładne zbiory zboża, wszystkie Wasze dotychczasowe osiągnięcia świadczą nie tylko o Waszej pracy, ale i o pomocy, jaką otrzymaliście od państwa.

Przypomnijcie sobie: pożyczkę na zagospodarowanie dało Wam państwo. Państwowy Ośrodek Maszynowy uprawia Waszą ziemię. Nawozy sztuczne otrzymaliście od państwa. Światło elektryczne, pomoc zootechniczna i agrotechniczna...

Wyliczanie byłoby zbyt długie. Wiecie o tym sami, że władza ludowa przychodzi Wam nadal z pomocą.

Tymczasem Wy zapominacie czasem, że i na Was leżą poważne obowiązki. Powinniście przecież przodować w obowiązkowych dostawach wobec państwa, dawać przykład wsi indywidualnej, zacieśniać coraz bardziej więź z gospodarzami indywidualnymi.

A jak to wygląda u Was? Do 19 listopada nie sprzedaliście państwu zboża, uważając, że obowiązkowe dostawy dotyczą przede wszystkim gospodarzy indywidualnych. A przecież to Wy powinniście dać przykład całej wsi, powinniście pierwsi w powiecie odwieźć państwu zboże. Jak wobec tego wyglądacie w oczach Waszych sąsiadów, którzy na gospodarce indywidualnej, przy znacznie gorszych zbiorach, sprzedali państwu ponad 80 procent zaplanowanego zboża?

Na temat dostaw rozmawialiśmy długo w zarządzie spółdzielni.

Wymieniliśmy tu jedynie zboże, a jak jest u Was z resztą dostaw? Poza ziemniakami, które sprzedaliście państwu z nadwyżką i mięsem, do którego jeszcze niewiele macie dodać — reszta nie przedstawia się zbyt różowo. Na ponad 7 tys. litrów mleka — odstawiliście zaledwie 1500 litrów, tłumacząc się małą wydajnością krów. A co zrobiliście, aby tę wydajność podnieść?

Ponad 4 tys. zł podatku gruntowego jesteście też winni robotniczo-chłopskiemu państwu wtedy, gdy państwo nasze, klasa robotnicza zwiększają pomoc dla gospodarki zespołowej.

Towarzysz Bierut w referacie na IX Plenum powiedział, że „...ani jedna spółdzielnia produkcyjna nie powinna zostawać bez troskliwej opieki i pomocy ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej". Klasa robotnicza zobowiązuje się w związku z wytycznymi IX Plenum dostarczać Wam jeszcze więcej maszyn rolniczych i przedmiotów codziennego użytku.

Czy wobec tego Wy, członkowie spółdzielni produkcyjnej, nie powinniście w pełni wykonać obowiązkowych dostaw, zastanowić się nad tym, co zrobić, aby państwu, klasie robotniczej dostarczyć w przyszłym roku jeszcze więcej żywca, zboża i mleka? Macie przecież możliwości zwiększenia hodowli, wydajności z ha. Pomogą Wam w tym zootechnicy, agronomowie, pracownicy POM-u. Musicie podnieść na wyższy poziom Waszą gospodarkę rolną, bo tylko w ten sposób pomożecie partii w realizacji poważnego zadania, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących, a więc i waszej.

Wasza gromada jest duża, a Was, spółdzielców, zaledwie 12 rodzin. Dlaczego w ciągu dwóch lat nie ma chętnych do wstąpienia do spółdzielni? I nie tylko nie ma chętnych, ale gospodarze indywidualni — w większości ludność rodzima — mówią o Was, że nie umiecie gospodarzyć, że skrawki pola, których nie zaorze traktor, zostawiacie odłogiem zamiast przeorać je pługiem, że nie wywiązujecie się z obowiązkowych dostaw i do takiej spółdzielni — dodają — nie chcą należeć.

Świadczy to o tym, że zapomnieliście o swojej przodującej roli na wsi, że źle pracuje Wasza organizacja partyjna. Wasze zadanie polega więc obecnie nie tylko na szybkiej odstawie zboża, ale i na poprowadzeniu gospodarki spółdzielczej w taki sposób, aby przynosiła ona jak najwyższe plony i wysoki dochód, a tym samym stała się istotnie wzorem i zachęcającym przykładem dla gospodarzy indywidualnych.

JADWIGA ŚLIPIŃSKA

Poradnik rolnika

JAK KARMIĆ KONIE

Podstawowym warunkiem utrzymania wysokiej wydajności pracy konia przy podorywkach, zbiorze okopowych i przygotowaniu gleby do siewów jesiennych, jest właściwe karmienie i pojenie.

Karmienie powinno różnić się zasadniczo od karmienia w okresach wypoczynku. Różnica ta polega przede wszystkim na zwiększaniu ilości pasz treściwych i obniżaniu pasz objętościowych. Jednorazowe dawki karmy nie powinny przekraczać 3—4 kg. Jeżeli karmimy dwoma lub więcej rodzajami pasz należy podawać najpierw pasze objętościowe np. siano a dopiero potem, po przerwie, pasze treściwe. Z pasz objętościowych najodpowiedniejsze dla koni roboczych jest dobre siano łąkowe, którego dzienna dawka winna wynosić 8 — 10 kg. Siano ze zbóż motylkowych (koniczyna, lucerna) podajemy w ilościach o połowę mniejszych.

Do najlepszych ziarnistych pasz treściwych należy owies. W razie konieczności zastąpienia owsa ziarnem żyta lub jęczmienia należy podawać je w postaci śruty zmieszanej z sieczką lub gniecione. Zupełnie dobrze może zastąpić część dawki owsa dodatek otrąb w ilości 2 — 2,5 kg na dzień. Pasze objętościowe podaje się w postaci naturalnej, zaś ziarno winno być z zasady śrutowane względnie gniecione.

Przerwy w pracy dla karmienia koni winny być robione w ściśle oznaczonym i zawsze tym samym czasie, gdyż ich opóźnienie lub przyspieszenie powoduje, że konie jedzą łapczywie i źle przeżuwają, albo też zjadają [illegible] bez apetytu. W jednym i drugim wypadku stoi za to może przyczyna zachoro[illegible] ponadto obniża znacznie wydajność [illegible]. W ciągu dnia należy robić zasadniczo trzy przerwy na karmienie koni. Przerwy te powinny być tak wykorzystane, aby przynajmniej na godzinę czasu przed ponownym rozpoczęciem pracy koń ukończył jedzenie paszy treściwej. Zmuszanie konia do pracy natychmiast po zjedzeniu paszy treściwej prowadzi bardzo często do wystąpienia ciężkiej „kolki".

Obok właściwego żywienia duże znaczenie dla normalnej zdolności roboczej konia i dla zachowania jego zdrowia ma prawidłowe pojenie. Podczas ciężkiej pracy, a szczególnie w dnie upalne, konie winny być pojone przynajmniej trzy razy w ciągu dnia. Normalnie koń wypija 20 — 30 litrów (2 — 3 wiadra) wody dziennie. W czasie pracy i upałów zapotrzebowanie organizmu na wodę wzrasta i dochodzi do 40 — 50 litrów dziennie. Podawanie większej ilości wody jest szkodliwe. Nie wolno poić koni zgrzanych bezpośrednio po zakończonej pracy. Należy najpierw podać siano, lub inną paszę objętościową.

W wyjątkowych wypadkach, gdy przerwy w pracy z konieczności muszą być bardzo krótkie, można zaraz po pracy podać wodę, ale tylko ciepłą o temperaturze 20 — 22°. Konie chętnie piją po karmieniu wieczorowym, kiedy zjadły już większą część zadanej im na noc paszy objętościowej. Należy zawsze przestrzegać, podobnie jak przy karmieniu, tego samego czasu pojenia i kolejności o której wyżej była mowa.

Doświadczalnie i praktycznie ustalono, że koń pracuje najsprawniej przy średniej długości dnia pracy, wynoszącej 9 godzin, nie wliczając w to czasu przeznaczonego na przerwy i odpoczynki.

MIECZYSŁAW NOCUŃ
insp. weterynarii w Słupsku

Aparaty fotograficzne dla dzieci produkować będą spółdzielnie pracy

Spółdzielnia „Metaloprojek w Warszawie zajmująca się opracowywaniem dokumentacji technicznej wyrobów produkowanych przez spółdzielnie metalowe, utworzyła niedawno specjalną komórkę projektującą modele zabawek dla dzieci.

Ostatnio jeden z zespołów tej komórki opracował prototyp skrzynkowego aparatu fotograficznego dla młodzieży. Estetyczny model aparatu o formacie zdjęć 4,5x6 cm jest wykonany całkowicie z surowców krajowych. Już niedługo rozpocznie się produkcja aparatów tego typu.

Pracownicy „Metaloprojektu" wykonali też kilka wzorów zabawek typu konstrukcyjnego, które służyć będą nie tylko zabawie, ale i rozwijaniu zainteresowań technicznych wśród dzieci. Są to komplety zabawek — „Kombajn budowlany", „Mały budowniczy" oraz „Mały lotnik".

Uwaga!

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że skargi i zażalenia ludności będzie przyjmował w dniu 27.XI. br. członek Prezydium Woj. RN ob. Jabłoński w gabinecie przewodniczącego Prezydium Woj. RN I piętro pokój Nr 274.

Koszalinowi potrzebne są nowe placówki handlowe

- bar rybny
- sklep delikatesów
- sklep nocny
- sklep z przyborami szewskimi

„Zdecudowana poprawa pracy handlu uspołecznionego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności, osiągnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi klientów", — oto zadania, jakie postawił przed aparatem handlu i rad narodowych — nadzorujących pracę handlu uspołecznionego — towarzysz Bierut w referacie na IX Plenum KC PZPR.

Nie tylko więcej sklepów, ale więcej sklepów potrzebnych ludności, dostosowanie polityki handlowej do potrzeb terenu — takie są wytyczne też przedzjazdowych — którymi kierować się muszą przede wszystkim kierownictwa naszych przedsiębiorstw handlowych i wydziały handlu rad narodowych. Aby dostosować działalność naszego handlu do potrzeb województwa, aby zapewnić zaopatrzenie ludności we wszystkie towary jakich potrzebuje, aby zapewnić, zgodnie z potrzebami terenu, rozmieszczenie punktów sprzedaży — trzeba uważnie słuchać głosów konsumentów, obserwować jak kształtuje się zapotrzebowanie na rozprowadzone przez handel artykuły, trzeba by sygnały konsumenta — których śladem są np. uwagi w książkach życzeń i zażaleń czy krytyczne notatki w prasie, docierały do kierowniczych instancji — Wojewódzkich Zarządów MHD i PSS, do Wydz. Handlu Woj. RN a przez nie — do władz centralnych.

Nie można powiedzieć, by kierownictwa naszych przedsiębiorstw handlowych i rad narodowych z uwagą wsłuchiwały się w głosy mas, by troskliwie i wnikliwie badały potrzeby terenu. Pisaliśmy kiedyś o złym zaopatrzeniu sklepów peryferyjnych, o niewłaściwym rozmieszczeniu sklepów, które skupiają się głównie w śródmieściu, a których brak w dalej położonych dzielnicach. Kierownictwo PSS odpowiedziało na nasze uwagi: „uwzględnimy w przyszłości". Kierownictwo MHD — wbrew oczywistym faktom — zaprzeczyło słuszności notatki. Wniosków praktycznych do dziś nie widać. Podobnie było z propozycją uruchomienia sklepu nocnego — na który Koszalin czeka i doczekać się nie może. Podobnie było z odpowiedzią na felieton o konieczności otwarcia baru rybnego w Koszalinie.

— Nie mamy lokalu — tłumaczyły się KZG. A koszalinianie twierdzą, że w naszym mieście są możliwości wyszukania lokalu sklepowego. — Pokazać możemy szereg lokali sklepowych wykorzystanych na magazyny, biura itp.

Koszalinowi potrzebny jest bar rybny, sklep nocny, sklep delikatesów, sklep z przyborami szewskimi, — o które stale upominają się mieszkańcy.

Są wszelkie możliwości uruchomienia tych punktów. „Brak lokalu" nie jest — jak wykazaliśmy — argumentem, który mógłby być uznany, za jakąś obiektywną trudność.

Sprawa założenia sklepu delikatesów jest już przedmiotem rozważeń naszych władz.

Konieczność zapewnienia Koszalinowi jednego sklepu nocnego została zrozumiana przez kierownictwo MHD.

Sklep z przyborami szewskimi — albo choćby w istniejących punktach usługowych — działy sprzedaży przyborów szewskich — to problem do przedyskutowania w „Dobrym Bucie" czy MHD, a na pewno — w Wydziale Handlu Prez. Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Nie dość jednak rozważać i dyskutować, trzeba czym prędzej przystąpić do realizacji słusznych żądań konsumentów. Domagają się tego koszalinianie.

Wydziały Handlu Prez. Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej muszą wnikliwiej badać potrzeby naszego miasta, ostrzej kontrolować wykonanie przekazanych MHD, PSS czy KZG wniosków.

Wykonali 4-Y ROK SZEŚCIOLATKI

Biuro Transportowe PCD w Słupsku melduje, że załoga tego przedsiębiorstwa wykonała podwyższony plan roczny wywozu konnego drewna w metrach sześc. w dn. 30 września br. w 105,6 proc. Roczny plan wywozu drewna środkami zmotoryzowanymi i konnymi wykonany został 14 listopada br. w 100,2 proc., a operatywny plan roczny w 102,3 proc.

Osiągnięty wynik jest zasługą wydajnie pracujących załóg transportu mechanicznego i konnego, jak również wyższego dozoru technicznego, który dopomógł załodze wykonać przed terminem jej Czyn Październikowy.

* * *

GS Samopomoc Chłopska w Kołobrzegu w dniu 1 listopada br. wykonała roczny plan skupu w 103,4 proc.

Od naszych korespondentów

Mury postawiono... zapomniano tylko o dachu

W Słupsku, przy ul. Jaracza, w Zakładach Powroźniczych należących do Spółdzielni Inwalidów, rozpoczęto kiedyś budowę hali powroźniczej.

Mury tej hali postawiono w wyznaczonym terminie. Niestety, tylko mury, gdyż o położeniu dachu całkowicie zapomniano.

Obecnie pod wpływem opadów atmosferycznych, nie zabezpieczone, nowe mury niszczeją, a w niektórych miejscach grożą nawet zawaleniem. Władze nadrzędne (Centrala) Spółdzielni Inwalidów, które odpowiedzialne są na równi z zarządem spółdzielni za budowę hali powroźniczej, muszą niezwłocznie poczynić odpowiednie kroki, aby nie narażać spółdzielni na straty wyrażające się w tysiącach złotych.

Tadeusz Łazarczyk
Korespondent „Głosu"

Państwo Ludowe udostępnia nauczycielom i pracownikom kulturalno-oświatowym możliwości zdobycia wyższego wykształcenia

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wydało ostatnio rozporządzenie, które umożliwia nauczycielom i pracownikom kulturalno-oświatowym, szczególnie pracującym zdala od ośrodków akademickich, zdobycie najwyższych kwalifikacji zawodowych w drodze studiów na niektórych wydziałach szkół wyższych w charakterze eksternistów.

Ta nowa forma uprzystępnienia studiów wyższych nauczycielom i pracownikom kulturalno-oświatowym polega na umożliwieniu im składania egzaminów i napisania pracy magisterskiej bez obowiązku uczęszczania na wykłady i inne obowiązkowe zajęcia w szkołach wyższych.

W ten sposób — obok już istniejących studiów zaocznych przy Państwowych Wyższych Szkołach Pedagogicznych — nauczyciele uzyskali nową, szeroko dostępną formę zdobywania wyższego wykształcenia bez przerywania pracy zawodowej.

Studia eksternistyczne dla nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych wprowadzone zostały w uniwersytetach na: filologii polskiej, filologii rosyjskiej, historii, matematyce i geografii; w wyższych szkołach ekonomicznych na sekcjach pedagogicznych: wydziału przemysłu w zakresie ekonomiki przemysłu, wydziału handlu w zakresie ekonomiki handlu i wydziału finansów.

Szkoły wyższe zostały zobowiązane do okazywania pomocy nauczycielom i pracownikom kulturalno-oświatowym, odbywającym studia w charakterze eksternistów. Na studia takie dopuszczeni mogą być ci spośród nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych, którzy co najmniej przez dwa lata pracowali w swoim zawodzie oraz mają kwalifikacje wymagane do studiów w szkołach wyższych.

Pierwszeństwo w przyjęciu na studia eksternistyczne przysługuje osobom, których praca zawodowa jest zgodna z obranym kierunkiem studiów w szkole wyższej i tym, którzy zatrudnieni są zdala od ośrodków akademickich. Kandydaci ubiegający się o dopuszczenie do odbywania studiów w charakterze eksternistów składają podania rektorowi wyższej uczelni ze wskazaniem wydziału, na którym zamierzają studiować i składać egzaminy.

W Woj. Klubie TPPR

W dniu 25 bm. o godz. 18, w Wojewódzkim Klubie TPPR odbędzie się odczyt pt. „Rewolucja kulturalno-oświatowa w ZSRR", który wygłosi tow. Swebodzki. Po odczycie dyskusja i występy artystyczne.

Na wieczór dyskusyjny zaprasza się aktyw kulturalno-oświatowy.

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Błyskawica".
Seanse godz. 16, 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo—„Pani Dery".
Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia" — „Zagubione melodie".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka".
Seans godz. 19.
BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Przygoda na Morzu Czerwonym." — godz. 18 i 20.
BYTÓW — „Albatros" — „Arena śmiałych" — godz 19.
CZŁUCHÓW — „Ucieczka" — „Milcząca barykada" — godz. 18.
DRAWSKO — „Drawa" — „Córki Chin" — godz. 19.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Taras Szewczenko" — godz. 19.
MIASTKO — „Grażyna" — „Ślubujemy" — godz. 19.
SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Delegat floty" — godz. 17 i 19.
ZŁOTÓW — „Rodło" — „Czarodziejski kryształ" — godz. 19.
WAŁCZ — „Tęcza" — „Najpiękniejsza" — godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

25 listopada 1953 (środa)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. rozrywk. 6.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Konc. muzyki operowej. 9.00 Aud. dla klas VI. 9.30 Konc. solistów. 11.05 Aud. dla klas I — II. 11.25 Muz. i aktualn. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 J. Massenet: muz. baletowa z op. „Cyd". 13.30 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Konc. popularny. 16.50 Aud. dla kobiet. 17.00 „Watykan wobec powstania listopadowego" — pogad. 17.20 Konc. rozrywk. 18.00 „Na szerokim świecie". 18.15 Utwory wiolonczelowe. 18.25 Koncert muz. dawnej. 18.45 „ Na fali humoru i satyry". 19.00 Koncert orkiestry. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.38 Bułgarskie pieśni lud. 20.45 „Ręce" — opow. Borysa Polewoja. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Reportaż literacki. 21.45 Muz. rozrywk. 22.15 Nowości poetyckie — wiersze Arnolda Słuckiego. 22.30 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej".

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, betoniarzy, tynkarzy, cieśli, zdunów oraz robotników niewykwalifikowanych do pracy w budownictwie — przyjmie od zaraz **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Drawsku.** Dla zamiejscowych — hotel robotniczy. Warunki płacy według akordowych stawek zaszeregowania na podstawie taryfikatora w III strefie. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się bezpośrednio do dyrekcji BPP Drawsko, ul. Świerczewskiego 51. K-308-0

Wykwalifikowanego planistę na stanowisko **kierownika oddziału planowania** — zatrudni **Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny w Koszalinie, ul. Piastowska nr 3.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-306-0

CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH, ROBOTNIKÓW przyuczonych **I ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych** — zatrudnią od zaraz **Koszalińskie Zakłady Mięsne w Koszalinie, ul. Morska nr 6.**

CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH — zatrudni **Rzeźnia w Białogardzie, ul. Połczyńska 13, CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH** — zatrudni **Rzeźnia w Słupsku, ul. M. Buczka 18.** Warunki zatrudnienia i płacy według obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle mięsnym. K-297-0

RACHMISTRZA-KSIĘGOWEGO poszukują od zaraz **Szczecińskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego — Tuczarnia w Koszalinie.** Podania kierować: Szczecińskie OZTP — Dział Produkcji w Słupsku, ul. Deotymy nr 24. K-301-0

Od dnia 1 stycznia 1954 r., częściowo od 1 grudnia br. poszukiwani do zajęcia stanowisk: **kierownik admin.-handlowy, kierownik do spraw produkcji, kier. samodzielnej sekcji organizacji pracy i płacy, referenci: zaopatrzenia, gospodarczy, transportu, sekcji produkcji, inwestycji, socjalny, użytków rolnych, kier. finansowy, kier. księgowości oraz pracownicy umysłowi** do poszczególnych działów. **Szczecińskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego z siedzibą w Słupsku, ul. Deotymy 24. Podania wraz z życiorysem kierować pod wyż. wym. adres.** K-301-0

UNIEWAŻNIENIE

Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Sianowie — unieważniają zagubioną pieczątkę następującej treści: **„Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Sianowie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Sianów, ul. Łużycka 27, powiat Koszalin, telefon 34".** K-307-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310 z 1945 r) decyzją z dnia 18 września 1953 r. Nr Sa. A. II-1-9/36/52 r. zmieniło ob. Lihsy Edmundowi nazwisko z Lihsy na GÓRZYŃSKI. P-622-1

WOJEWÓDZKIE ZAKŁADY OBROTU PASZAMI

z siedzibą w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 2a

wzywają wszystkie instytucje państwowe i spółdzielcze, które dotychczas nie przedstawiły zapotrzebowania na pasze **objętościowe (siano, słoma i okopowe) na okres od 1 lipca do 31 grudnia 1954 roku, by obowiązek ten spełniły najdalej do dnia 1 grudnia 1953 roku.**

Odbiorcy, którzy do tego terminu nie złożą zapotrzebowania, będą pominięci w puli zaopatrzeniowej na III i IV kwartał 1954 r. K-310-0

PODZIĘKOWANIE

Ordynatorowi Szpitala Wojewódzkiego w Słupsku Dr. HEINTSCHOWI STEFANOWI, Dr. SZYNKOWIAKOWI, Siostrze Oddziałowej POŁTORAK oraz Siostrze WIERZBOWSKIEJ — za natychmiastowe przystąpienie do uratowania życia **technikowi naszego przedsiębiorstwa obywatelowi JASIŃSKIEMU STEFANOWI,** który w dniu 14 października 1953 r. doznał krwotoku wewnętrznego i stan jego zdrowia zagrażał życiu — **dyrekcja wraz z całą załogą MPRB Słupsk z wielkim uznaniem składa serdeczne podziękowanie.** K-309-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SŁUPSKU, ul. Kopernika nr 18

wzywa wszystkich odbiorców prądu, gazu, wody — jak również wszystkich obywateli miasta Słupska, korzystających z usług Zakładu Oczyszczania Miasta **do uregulowania do dnia 30 listopada 1953 r. wszystkich zaległych rachunków za wył. wym. świadczenia.**

W stosunku do opornych płatników będą stosowane sankcje w formie wyłączenia dopływu prądu, gazu i wody — ponadto sprawy o zapłatę należności będą kierowane do sądu. K-302-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SŁUPSKU, ul. Kopernika nr 18

wzywa wszystkich **odbiorców gazu do odbioru w terminie do dnia 31 grudnia 1953 r. wpłaconych zaliczek (kaucji) za założone gazomierze.**

Zaliczki wypłacone będą w biurze MPGK pokój nr 2 za zwrotem pokwitowania na wpłaconą sumę. Nie podjęte do dnia 31 grudnia 1953 r. zaliczki w późniejszym terminie zwracane nie będą, a pozostałe kwoty przepadają na rzecz MPGK. K-802-0

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW W KOSZALINIE

ZAKUPI
TEODOLITY O DOKŁADNOŚCI POWYŻEJ 30"
NIWELATORY PRECYZYJNE I TECHNICZNE
z kołem poziomym
ARYTMOMETRY RĘCZNE
TAŚMY STALOWE — RULETKI 10—30 m długości

Zgłoszenia kierować do Wojewódzkiego Biura Projektów w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 73 — tylko do dnia 30 listopada 1953 r. K-305-0

G. KOŻEWNIKOW

W królestwie tęczowych kamieni

Prastary Ural... Jakież niezliczone bogactwa kryją się w jego wnętrzu! Starzy ludzie opowiadają, że przez długie wieki bogactwy tych strzegła legendarna Władczyni Góry Miedzianej... Spójrzcie, oto ona: stoi uśmiechnięta i ruchem ręki zaprasza gościnnie do swego królestwa. Ma na sobie przepiękny rosyjski strój ludowy, na głowie — „kokoszn k", ozdobiony klejnotami. Wokół niej lśnią rozsypane kolorowe kamienie, śmigają jej wierne sługi — jaszczurki... Wyrasta ona z góry, na której stoi. Ta postać Władczyni Góry Miedzianej, wyrzeźbiona jest z kamieni uralskich zręcznymi rękami Pozdniakowej, nauczycielki kungurskiej szkoły rzeźby w kamieniu.

Władczyni Miedzianej Góry

Od wielu, wielu lat Ural słynie ze swych pięknych minerałów. Przed stu laty we wsi Krasnyj Jasył (na Zachodnim Uralu) tamtejsi mieszkańcy odkryli złoża selenitu i zaczęli rzeźbić zeń figurki, broszki, ramki. Nieco później w tych samych okolicach odkryto złoża innych szlachetnych kamieni: kalcytu, anhydrytu — białego, żółtego, różowego i szarego. Znaleźli się liczni artyści-samouczy, którzy z niebywałym mistrzostwem zaczęli rzeźbić w kamieniu najrozmaitsze ozdobne przedmioty i wkrótce zdobyli sobie szeroką sławę. Zjeżdżali się do nich kupcy, którzy skupywali te piękne wyroby po taniej cenie i sprzedawali je w wielkich miastach, zbijając na tych transakcjach wielkie majątki.

Próbę zorganizowania spółdzielni rzeźbiarzy-samouków podjęto już w Rosji carskiej. Jednakże rzeźbiarze wkrótce pouciekali ze spółdzielni, gdzie byli bezlitośnie wyzyskiwani. Dopiero w latach władzy radzieckiej zaczęto wysoko cenić ich pracę. Jedna po drugiej powstawały spółdzielnie: coraz bardziej urozmaicone stawały się ich wyroby — wyrzeźbione z różnobarwnych kamieni przybory piśmienne, szkatułki, wazony, figurki ludzi, zwierząt, ryb, ptaków.

Oto rozwijają się delikatne, na drycie z brązem. Coraz więcej widzi się wyrzeźbionych z anhydrytu wielkich wazonów — pięknej ozdoby klubów i teatrów. Arcydziełem członków Spółdzielni Kungurskiej — Szmakowa, Kowryżkina i Łożkina — jest metrowej wielkości wazon, któremu oni nadali nazwę „Ural Stalinowski". Wśród ornamentów o motywach roślinnych wyrzeźbili oni postacie ludzi, zatrudnionych w przemyśle, tych właśnie, którzy własnymi rękami wydobywają i obrabiają niezliczone bogactwa Gór Uralskich.

„Wazja" i „Watana"

pół przezroczyste płatki „Kamiennego kwiatu" — wazonu, wyrzeźbione w kalcycie i selenicie.

A oto całe kompozycje z kamienia: „Pokój narodom", „Bohaterka pól", „Młodzież w walce o pokój", „Bojownicy o pokój" i inne.

Kim są autorzy tych prac? Większość z nich — to młodzi artyści, którzy otrzymali fachowe wykształcenie. Tak np. w mieście Kungur istnieje specjalna szkoła, przygotowująca mistrzów sztuki rzeźbiarskiej. Młodzież, która tu się kształci, oraz starzy mistrzowie-samouczy wspólnymi siłami tworzą wzory, które kopiuje się następnie w spółdzielniach. Obecnie spółdzielnie uralskie wykonują w ciągu roku około 150 tys. różnego rodzaju dzieł sztuki z anhydrytu, selenitu, serpentynu, kalcytu i innych szlachetnych odmian minerałów. Te miękkie gatunki kamienia leżą częstokroć na powierzchni ziemi, tworząc całe masywy górskie. Łatwo przeciąć je nożem, piłą, dłutem, wytoczyć na tokarce.

Rzeźbiarze uralscy stale poszukują nowych możliwości wykorzystania kamienia. Wspaniały efekt daje np. połączenie anhydrytu z brązem.

„Kamienny kwiat"

SPORT — SPORT — SPORT

Porażka III-ligowców słupskich

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Słupsku towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy III-ligowym zespołem Gwardii i odmłodzoną drużyną miejscowego Kolejarza. Po zaciętej grze zwycięstwo odnieśli Kolejarze w stosunku 2:1 (do przerwy 1:0).

W pierwszej połowie spotkania, lekką przewagę posiadają Gwardziści, lecz atak ich nie potrafi sforsować defensywnych linii Kolejarza i zdobyć się na skuteczny strzał. W 15 minucie ładne zagranie Kolejarzy przynosi im prowadzenie ze strzału Tamy. Od tej chwili Gwardia coraz częściej gości pod bramką przeciwnika, jednak bezskutecznie. Obrońcy Kolejarza i bramkarz Kwiatkowski zawzięcie są na miejscu, nie dopuszczając do wyrównania.

Po przerwie obraz gry ulega zmianie na korzyść Kolejarzy. Długimi podaniami zdobywają oni pole i raz po raz atakują bramkę Ratajczaka. W 50 minucie piłkę otrzymuje Kozłowski i z bliskiej odległości lokuje ją w siatce. Gra coraz bardziej staje się nerwowa, a niejednokrotnie nawet brutalna, w czym szczególnie celują Żytniak (Kol.) i Niedźwiedzki (Gwardia). W tym okresie zostaje kontuzjowany bramkarz Gwardii Ratajczak, którego zastępuje Sokołowski.

W 60 minucie następuje piękne zagranie Gwardzistów. Piłkę otrzymuje Soenowski i oddaje ostry strzał na bramkę Kolejarza. Kwiatkowski broni ofiarnie, lecz wypuszcza piłkę z rąk, a nadbiegający Niedźwiedzki pewnie lokuje ją w siatce ustalając wynik spotkania. Do końca meczu inicjatywa należy do piłkarzy Gwardii, jednak dobrze dysponowany Kwiatkowski wyłapuje pewnie wszystkie niebezpieczne strzały.

Zawody prowadził ob. Sikorski zapominając o konieczności usuwania z boiska zawodników zdradzających tendencję do bójek i brutalnej gry.

(AI-K).

I liga koszykówki

W siódmej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Toruń) 72:50 (30:20).

Kolejarz (Poznań) — AZS (Warszawa) 60:52 (30:30).

Stal (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 61:56 (24:15).

Ogniwo (Łódź) — Spójnia (Gdańsk) 41:46 (24:31).

Spójnia (Łódź) — Gwardia (Kraków) 37:62 (11:23).

Po siódmej kolejce spotkań prowadzi nadal Gwardia (Kraków) — 6 pkt. Na drugie miejsce wysunęła się Gdańska Spójnia — 5 pkt. Włókniarz (Łódź) zajmuje trzecie miejsce z 4 pkt.

* * *

W spotkaniach drużyn kobiecych uzyskano następujące rozstrzygnięcia:

Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 27:41 (6:23).

Kolejarz (Poznań) — AZS AWF (Warszawa) 41:81 (13:41).

OWKS (Kraków) — Spójnia (Warszawa) 30:60 (17:30).

Gwardia (Poznań) — Gwardia (Kraków) 23:29 (8:10).

W tabeli rozgrywek na pierwszym miejscu znajduje się AZS-AWF (Warszawa) — 5 pkt. przed Spójnią (Warszawa).

Chuligani z Białogardu zostali surowo ukarani

W ub. miesiącu pisałem w „Głosie" o reorganizacji koła sportowego ZS Kolejarz w Białogardzie. Praca koła weszła na nową drogę. M. in. nowowybrany zarząd postanowił organizować dla członków koła wycieczki na imprezy centralne.

Zgodnie z tymi założeniami 7 bm. wyjechało z Białogardu ośmiu sportowców — kolejarzy na mecz pomiędzy moskiewskim Spartakiem a chorzowską Unią. Opiekunem i kierownikiem ekipy był członek zarządu koła, kierownik sekcji piłki nożnej ob. **Józef Kropielnicki**. W Białogardzie nasi sportowcy zaopatrzyli się na drogę w dwa litry „czystej wyborowej". Gdy dojechali do Słupska butelki były już próżne. Postanowiono odświeżyć zapas. Ob. Kropielnicki do pójścia po zakup wódki wyznaczył 16-letniego chłopca — najmłodszego ze zgodnej ósemki.

Nic też dziwnego, że po krótkim czasie zamroczeni alkoholem kolejarze z Białogardu zaczęli w przedziale „rozróbkę", tak, że w Tczewie straż kolejowa nie chcąc dopuścić do zdemolowania przedziału II klasy musiała ich stamtąd wyrzucić.

Wyczyny „wycieczkowiczów" nie minęły bez echa. Przyznać trzeba, że zarząd koła potrafił z miejsca ostro zareagować na chuligaństwo członków swego koła. Na posiedzeniu w dniu 16 bm. w stosunku do winnych wyciągnięto surowe konsekwencje organizacyjne. „Oniekun" wycieczki ob. **Kropielnicki** oraz **Józef Wójcik i Zenon Dublis** zostali usunięci z koła. **Jerzego Sieradza** ukarano jednoczesną dyskwalifikacją z zawieszeniem wykonania kary.

J. Składanek
Korespondent „Głosu"

Celowo przytoczyliśmy tu całe zajście z wszelkimi szczegółami. Niech kara, jaką otrzymali piłacy z Białogardu będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy dopuszczają się chuligańskich wybryków.

Nie wystarczy jednak karać za popełnione winy. Trzeba im zapobiegać. Najprostszym środkiem zlikwidowania chuligaństwa i pijaństwa jest wzmożenie pracy wychowawczej ze sportowcami. Zarządy kół, działacze i zawodnicy muszą systematycznie zwalczać każdy przejaw niesportowego trybu życia, muszą dbać, by sportowcy świecili przykładem na boisku, w pracy czy szkole.

Szachiści słupskiego Kolejarza pokonani przez drużynę Kołobrzegu

W ramach drużynowych mistrzostw szachowych naszego województwa w Słupsku odbyły się ostatnio dwa spotkania. W pierwszym Kolejarz Słupsk pokonał zdecydowanie swego imiennika ze Świdwina w stosunku 10:0. Punkty w kolejności zdobyli: Wyszatycki, Ukraiński, Fejdasz, Gregorczyk, Luty, Konopka, Hejlet (Junior), Bobnis, Eklertowa oraz warcabista Marciniak.

Wśród pokonanych wyróżnił się dobrą grą Fidyk.

W drugim meczu kołobrzeski Kolejarz niespodziewanie pokonał słupszczan w stosunku 6:4.

Oto wyniki poszczególnych partii (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza Kołobrzeg): Przymusiński wygrał z Kuczborskim, Wiśniewski zremisował z Domaszewiczem, Pełka pokonał Stańczyka. Tyc zremisował z Komenzą, Jasłobski przegrał z Bobrem, Bonik nie rozstrzygnął partii z Boguckim. Basiński wygrał z Chanaczewskim, junior Ruszczak zremisował z Iwancem, Chanaczewska ze Słupska zdobyła punkt bez walki, a warcabista Zaręba pokonał Doroszewicza.

M. LUTY

BORYS POLEWOJ

Numer „Prawdy"

Historię tę, która brzmi jak bajka, choć jest prawdziwa od początku do końca, słyszałem w lasach Smoleńszczyzny jeszcze wtedy, kiedy były one „krajem partyzantów". Opowiedzieli mi ją partyzant-saper Mikołaj Fiodorowicz Somow oraz jego syn Jura, były uczeń szkoły zawodowej, a w owym czasie partyzancki zwiadowca, którego z racji ognistorudej czupryny i wiecznie uśmiechniętej, okrągłej twarzy — nazywano w oddziale Słoneczkiem.

— Kiedy Niemcy zajęli Wiaźmę i parli już na Moskwę, nasze strony rodzinne, to znaczy nasz kołchoz Orłechowka, znalazły się od razu w głębokim zapleczu wroga — zaczął swe opowiadanie Mikołaj Fiodorowicz.

— W odległości trzystu kilometrów od linii frontu — określił ściśle Jurka, chłopak rzeczowy, który lubił być dokładny we wszystkim.

— Tak, to prawda. A ty mi nie przeszkadzaj... Nauczył się wtrącać do rozmowy starszych. Co to za moda? — spojrzał na niego z ukosa ojciec. — No, ale my nie straciliśmy głowy. Już wkrótce w leśnej głuszy w okolicy naszej Orłechowki zjawił się partyzancki oddział towarzysza M. Nazwiska jego nie będę na razie wymieniał. Zaczęliśmy, można powiedzieć, z gołymi rękami: mieliśmy jeden karabin na pięciu i to bez nabojów. No i jeszcze skrzynkę granatów i kilka butelek płynu zapalającego, ka-esu. Ale szybko porośliśmy w piórka — zaopatrzyliśmy się w broń, słowem we wszystko, czego żołnierzowi potrzeba. A wszystko zdobyczne. Nawet nieprzyjacielską radiostację zagarnęliśmy.

Był w naszym oddziale jeden taki partyzant, Sańka, co to przed wojną w rejonie kino kręcił. Mą-a-dry chłopak! Prędko się rozeznał w tym aparacie, coś tam w nim podłubał — i naprawił. „No, teraz, chłopcy — powiada — nie będziemy jak te głuche pnie, będziemy — powiada — Moskwy słuchać". Tylko ten, kto długo w lesie wojował, wie, co to znaczy mieć swoje radio. To wielka rzecz! Nałożył więc słuchawki, a chłopcy go obstąpili i jak gęsi wyciągają szyje. Każdy chciałby się jak najprędzej dowiedzieć, jak to tam jest na Wielkiej Ziemi, gdzie się teraz bije Armia Czerwona, co w Moskwie. A było to, pamiętam jak dziś, w październiku. Rankami pola bywały już siwe od szronu, przymrozek ścinał błoto...

— Nie w październiku, ale w końcu października — poprawia Jurka.

— Co ja mam z tym chłopakiem! Rozpuścił się jak dziadowski bicz! Ile razy mam ci powtarzać, żebyś się nie wtrącał, kiedy ojciec gada? Wynoś się stąd! — rozzłościł się Mikołaj Fiodorowicz i przeczekawszy, aż syn odszedł, opowiadał dalej: — To prawda, że w końcu października, zresztą czy to takie ważne?... Stoimy więc tak całą kupą koło radia, wszyscy, ilu nas było, prócz warty, ma się rozumieć. Nagle Sańka wstaje — blady, wargi mu drżą, jakby go kto młotkiem przez łeb zdzielił. „Moskwa — powiada — chłopcy!..." I nie dokończył. Usiadł na kępie, twarz zakrył rękami — i jak zapłacze! A chłop był na schwał. Jak taki zacznie płakać, strasznie się człowiekowi robi. My wszyscy stoimy i milczymy. Dowódca chwycił Sańkę za ramiona i potrząsnął nim: „To nieprawda! Możeś nie przesłyszał? Odpowiadaj że, odpowiadaj!" „Nie — mówi Sańka — to prawda. Nadają z Kujbyszewa. Powiedzieli, że wojska nasze opuściły Moskwę i Leningrad, Gorki, mówią, na włosku się tylko trzyma, a Armia Czerwona w walkach wycofuje się planowo na Ural". Dowódca mówi: „Kłamiesz! Ja sam chcę posłuchać" Usiadł przy aparacie, ale jak to zawsze z tym radiem bywa, w najważniejszym momencie szum, trzask, nic nie można zrozumieć — i audycja się skończyła.

Cośmy wtedy przeżyli, tego się nie da opowiedzieć. Każdy z nas chodził, jakby rodzoną matkę pochował. Toż to nie żarty takie wiadomości!

Wieczorem o tej porze, kiedy nadawano zwykle komunikat wieczorny, dowódca mówi do Sańki: „Nastaw tę swoją maszynę i odwal się stąd". Nałożył słuchawki, siadł i słucha. Długo słuchał, a kiedy wstał, nie powiedział ani słowa, na nikogo nie spojrzał. Zrozumieliśmy, że jest źle.

A faszyści akurat w tym czasie porozlepiali po wsiach swoje odezwy do partyzantów. Że niby po co wojujecie, kiedy Moskwa i Leningrad padły, Gorki i Iwanowo w naszych rękach, a niedobitki Armii Czerwonej wycofują się na Ural. Niby, wasza sprawa stracona, składajcie broń i wychodźcie z lasów, a nic wam nie zrobimy. Ma się rozumieć, że nikt im nie wierzył. Jakże mogliśmy, powiedzcie sami, uwierzyć, że Armia Czerwona rozbita? A tu masz — to radio z Kujbyszewa.

— Przecież nie z Kujbyszewa, tylko z Królewca — przerywa mu zniecierpliwiony Jurka, który znów podszedł do nas niepostrzeżenie i stanął za ojcem.

— To prawda, ale o tym dopiero my się później dowiedzieli, a wtedy nawet nam do głowy nie wpadło, że to hitlerowcy nas tumanią. Bo niby i godzina ta sama, i głosy w radio jakby znajome. T-a-a-a-k. Po takich wiadomościach chodziliśmy jak struci.

Wtedy to akurat jedna z naszych kołchoźnic, wdowa Katarzyna Własjewna Żarinowa, wyszła na ogród wieszać bieliznę. Patrzy, a tu na śniegu leży gazeta. Rozkłada ją — niby znajoma gazeta, „Prawda". I fotografia na pierwszej stronie jak się należy: mauzoleum, na nim stoi towarzysz Stalin, obok towarzysze Mołotow, Woroszyłow, Mikołajn, no i jeszcze tam inni... A widać, że gazeta świeża. Popatrzyła na datę. Co takiego? Ludzie kochani! Z ósmego listopada!

(Dokończenie nastąpi)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 867, 860; Redaktor Naczelny — 714 i wewn 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn 397 Dział Partyjny wewn 193. Dział Rolny — 810 i wewn 399 396 Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn 391, 392. Telefon nocny 715 i wewn 37 Naczelny Redaktor przyjmuje w godz 11 - 13; Sekretarz Redakcji w godz 12 — 14. Administracja: Koszalin ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul Alfreda Lampe 20, tel 391, 856. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 6 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie— Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.

C—4—10144. Nr zamówienia 288.